NUMER 56.

DZIENNIK POWSZECHNY

23 Listopada / 5 Grudnia 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 5 Grudnia 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pols.

Z Bożej Łaski,
MY ALEKSANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosji
Król Polski, Wielki Książę Finlandzki,
&., &., &.

Pełniącego obowiązki Naczelnika Głównego Sztabu 1-ej Armji, Jenerała-Lejtnanta Artylerji *Kryżanowskiego*, Najmiłościwiej mianujemy niniejszem, Warszawskim Wojennym Jenerał - Gubernatorem, z pozostawieniem go w dotychczasowych obowiązkach, mieć chcąc, ażeby on, w razie nieobecności Namiestnika Naszego, zawiadywał Zarządem Cywilnym kraju i przewodniczył tak w Radzie Administracyjnej jak i w Radzie Stanu Królestwa.

Dan w Petersburgu d. 8 (20) Listopada 1861 r.

(podpisano)„ ALEKSANDER."
przez Cesarza i Króla,
Minister Sekretarz Stanu, (pod:) *J. Tymowski.*

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pol.

Z Bożej Łaski,
MY ALEKSANDER II,
Cesarz i samowładca Wszech Rosji
Król Polski, Wielki Książę Finlandzki,
&., &., &.,

Na przedstawienie pełniącego obowiązki Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem,

Radcę Stanu w Radzie Stanu Naszego Królestwa Polskiego, Senatora i Tajnego Radcę *Kruzensterna*, Najmiłościwiej mianujemy niniejszem, Dyrektorem Głównym Prezydującym w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Królestwa, z wszelkiemi prawami do tego Urzędu przywiązanemi i z zachowaniem go w godności Senatora.

Dan w Petersburgu d. 8 (20) Listopada 1861 r.

(podpisano) „ALEKSANDER."
przez Cesarza i Króla,
Minister Sekretarz Stanu, (pod:) *J. Tymowski.*

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Podaje do powszechnej wiadomości, iż dla zamknięcia rachunków Głównej Kasy Oszczędności, z końcem upływającego roku, zawieszone będą, podobnie jak to miało miejsce w latach poprzednich, zwykłe czynności rzeczonej Kasy, to jest przyjmowanie wniosków i dokonywanie wypłat od dnia 9 (21) Grudnia r. b. do dnia 21 Grudnia (2 Stycznia $186\frac{1}{2}$ roku.—Warszawa, dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1861 r. — Prezes *Wierniewicz.* Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

Z Petersburga d. 29 Listopada.
Ustawa towarzystwa głównego Rosyjskich dróg żelaznych
(Dalszy ciąg).

Powozy od sztuki na wiorstę:

Powozy na dwóch i czterech kołach, na dwie osoby, po 6 kop.

Powozy na czterech kołach na cztery osoby, po 8 kop.

Taryfa pociągów nadzwyczajnych, składających się wyłącznie z wagonów 1-ej klasy, może być powiększona o 20%, z warunkiem, żeby średnia prędkość nie była mniejszą od 50 wiorst na godzinę, nie licząc przystanków. W oddziałach familijnych 4-o, 6-o, 8-o lub 10-o miejscowych, taryfa 1-ej klasy powiększa się o 40%. Od pasażerów, za pakunek nie przenoszący 1-o puda, nie pobiera się oddzielnie dopłaty, oprócz opłaty za miejsce. Za przewyżkę wagi pakunku nad 1 pud, opłaca się po $\frac{1}{20}$ kop. za wiorstę od każdych 10 funtów, licząc każdą ilość mniejszej wagi za 10 funtów. Od towarów przewozowych, na żądanie wysyłających je, z prędkością pociągów pasażerskich, pobiera się po $\frac{1}{6}$ k. na wiorstę od puda. Od powozów, koni, bydła, świeżych ryb i świeżej zwierzyny, przewożonych na żądanie, wysyłając pociągami pasażerskiemi, pobiera się podwójna opłata przeznaczona przez taryfę. Zapasy żywności i w ogóle towary, przedmioty i zwierzęta nie wyszczególniane w powyższej taryfie, podlegają opłacie według rzędu, do którego stosownie do swego gatunku najbardziej są zbliżone; ułożona na tej zasadzie taryfa ma być przedstawiona do zatwierdzenia głównozarządzającemu drogami komunikacji.

Towarzystwo ma przedstawić do zatwierdzenia rządowi oddzielną taryfę: 1) na przewóz paczek, małych pak, i drobnych przedmiotów nie przenoszących wagi 3-ch pudów; 2) na przewóz złota i srebra w sztabach, w monecie zagranicznej lub w wyrobach, platerowanych wyrobów ze złota i srebra, rtęci, platyny, wyrobów jublilerskich, drogich kamieni i innych przedmiotów wielkiej wartości. Opłata ustanowiona na zasadzie tego § niniejszej ustawy, ma być pobierana bez przyjmowania do obrachunku ułamków: każda część puda, z wyjątkiem pasażerskich pakunków, jak wyżej wzmiankowano, rachuje się za cały pud; każda część wiorsty za całą wiorstę; każda odległość mniejsza od 6 wiorst, za całe 6 wiorst. Rozchody poboczne przy przewożeniu ładunku, w taryfie nie wyszczególniane, jako to: komisowe, dowiezienie do kolei, naładowanie, wyładowanie, skład w pakhausach i magazynach na stacjach kolei żelaznych urządzonych, będą pobierane oprócz oznaczonej opłaty za przewóz, ale według cen przez Rząd zatwierdzonych. Wyżej ustanowiona taryfa. wskazuje granicę, której bez szczególnego zezwolenia Rządu, towarzystwo w żadnym razie przekroczyć nie może, ale może one według swego uznania, zniżać opłatę taryfową od wszystkich lub tylko niektórych przewożonych przedmiotów, na całej rozciągłości każdej z dróg żelaznych, lub tylko na jednej albo kilku ich częściach, w ten sposób, aby opłata od przewozu na wiorstę zmniejszała się przy powiększeniu odległości przewozu, i aby zgadzała się gatunkiem przewożonych towarów i ewentualnemi dla przewozu ich dogodnościami. Taryfa raz obniżona, może być na nowo podwyższona, w granicach tu zakreślonych, ale nie prędzej jak w trzy miesiące po obniżeniu, i po poprzedniem na miesiąc ogłoszeniu o takowem podwyższeniu taryfy. We wszystkich wypadkach z wyjątkiem tylko tych, gdzie zawarte zostały, jak poniżej wskazano, szczegółowe umowy, zasadzające się na zmniejszeniu *maximum* taryfy lub innych przywilejach nadanych handlowi, wysyłanie ładunków i towarów ma być dopełniane po kolei oddania ich na stacjach skąd mają być wysyłane. W razach, kiedy Towarzystwo uzna za stosowne, poczynić ustępstwa wysyłającym i przedsiębiercom transportów, pod szczególnemi warunkami, obowiązane jest uczynić takież same ustępstwa wszystkim innym wysyłającym i przedsiębiercom, którzy przyjmą też same warunki, tak żeby w żadnym razie nie mogło być wyłącznie osobistego przywileju.

§ 13. Od ludzi służących w wojsku i flocie, posyłanych oddzielnie lub partjami, pobieraną będzie tylko czwarta część opłaty, taryfą przecięciową pod § 12-m oznaczonej.

Za konie zaś, tabór, amunicją, artylerję i inne rekwizyta wojenne pomienionych oddziałów, pobieraną być ma połowa opłaty, taryfą przecięciową oznaczonej.

§ 14. Towarzystwo obowiązane jest przewozić bezpłatnie, każdym ze zwykłych pociągów osobowych, korespondencję pocztową i urzędników niezbędnych dla towarzyszenia jej. W tym celu, na żądanie wypziału pocztowego, powinno ono wyznaczać w każdym pociągu pasażerskim osobny oddział wagonu, długi wewnątrz na półtora sążnia.

Niezależnie od tego, zarząd pocztowy może, dla przyśpieszenia przewozu poczty, żądać od Towarzystwa, za opłatą poniżej oznaczoną, ekspedjowania codziennego, w każdym kierunku, osobnego pociągu z przyśpieszonym ruchem, nieprzechodzącym atoli tego, jaki ustanowiony jest dla pociągów nadzwyczajnych. Godziny odejścia, równie jak porządek jazdy i przystanków tych oddzielnych pociągów pocztowych, mają być oznaczone przez głównozarządzającego drogami komunikacji, za porozumieniem się z głównozarządzającym departamentem pocztowym i po roztrząśnięciu przedstawienia towarzystwa. W pociągach tych zarząd pocztowy może umieszczać swe osobne wagony, zastosowane do przewozu, zbudowane i utrzymywane z polecenia zarządu pocztowego lub na jego rachunek.

Za pomienione osobne pociągi pocztowe wypłaca się Towarzystwu po trzydzieści kop. sr. za każdą wiorstę, przez pociąg zrobioną; jeżeli zaś zarząd pocztowy potrzebować będzie więcej jak jeden wagon pocztowy w pociągu, wówczas od każdego następnego wagonu płaci najwyżej po piętnaście kop. sr. za wiorstę.

Towarzystwu dozwala się umieszczać w tych pociągach pocztowych wagony rozmaitych klas, dla przewozu pasażerów i towarów, z warunkiem atoli nie zmniejszania szybkości oznaczonej.

Wyznaczenie nowych pociągów pocztowych, równie jak zmiana godzin ich odejścia, porządku ruchu i przystanków, wówczas tylko obowiązuje towarzystwo, jeżeli otrzyma piśmienne w tym względzie zawiadomienie na piętnaście dni naprzód. Lecz jeżeli zarząd pocztowy żądać będzie, niezależnie od istniejącego już kursowania pociągów, wysłania pociągu nadzwyczajnego we dnie lub w nocy, żądanie to powinno być uskutecznione najdalej w sześć godzin po otrzymaniu zawiadomienia, z należytem atoli zastosowaniem się do przepisów dotyczących bezpieczeństwa ruchu.

Za te pociągi nadzwyczajne, zarząd pocztowy ma płacić po jednym rublu pięćdziesiąt kop. sr. za każdą wiorstę drogi.

Na stacjach, na których potrzeba będzie zaprowadzić urząd pocztowy, Towarzystwo obowiązane jest wyznaczyć na to bezpłatnie pokój lub stosowny lokal w budynkach, doń należących.

§ 15. Towarzystwu nadaje się prawo urządzenia swoim kosztem wszystkich rekwizytów, słupów i drutów dla komunikacji telegraficznej, jemu samemu potrzebnej, i używać tego telegrafu pod dozorem urzędników zarządu telegraficznego, z warunkiem nie przesyłania depesz prywatnych ani innych, nie dotyczących potrzeb drogi żelaznej.

W razie gdyby Rząd uznał potrzebę urządzenia linji telegraficznej wzdłuż oddanych towarzystwu dróg żelaznych, wówczas służy mu prawo poprowadzenia własnych drutów przez słupy telegraficzne towarzystwa.

Telegrafy towarzystwa ulegają wszystkim postanowieniom dotyczącym telegrafów prywatnych dróg żelaznych, zamieszczonym w ustawie telegraficznéj, w XII tomie zbioru pr., oraz tym, jakie z postępem czasu zostaną w tym względzie wydane.

§ 16. Żadna z sekcij dróg żelaznych, ustąpionych towarzystwu, nie może inaczej zostać otwartą dla ruchu pociągów osobowych i towarowych, jak po złożeniu świadectwa przez osoby wyznaczone z polecenia głównozarządzającego drogami komunikacji, w czem upatruje się cel dwojaki: przekonanie się, z jednej strony, że wszystkie roboty zostały wykonane zgodnie z zatwierdzonemi projektami, a z drugiej, że ruch może być bez niebezpieczeństwa dozwolony.

§ 17. Towarzystwu służy prawo wyboru swych podwładnych wszelkiego rodzaju podług własnego uznania, w Rosji lub za granicą. Mianowanie atoli dyrektorów, starszych inżenierów, inżenierów, zawiadowców oddzielnych sekcij, sekretarza głównego, naczelnika wydziału rachunkowego zarządu centralnego i w ogóle wszystkich wyższych urzędników, ulega poprzedniemu uznaniu ze strony głównozarządzającego drogami komunikacji, któremu towarzystwo powinno także składać listy wszystkich swoich podwładnych.

Głównozarządzający drogami komunikacji może w wypadkach, kiedy uzna to stosownem i po zasięgnięciu objaśnień ze strony rady, żądać uwolnienia każdego z zostających u towarzystwa w służbie.

Osoby mające pełnić obowiązki inżenierskie i inne techniczne, nie inaczej mogą być przyjęte, jak po złożeniu i rozpoznaniu w zarządzie głównym dróg komunikacji należytych dowodów co do ich odpowiedniego uzdolnienia.

Dla techników i zarządzających oddzielnemi wydziałami rada nakreśli instrukcje i odda takowe do zatwierdzenia zarządowi głównemu dróg komunikacji.

§ 18. Na przeciąg czasu, wyznaczonego § 3 dla budowy dróg, towarzystwo wolne jest od wszelkich opłat celnych i innych za railse i niezbędne do drogi przedmioty, jako to; zwroty, szyny do zbaczania, machiny i przyrządy do pompowania wody, parowozy, tendry, karety, wagony, osie, koła, resory, części żelazne wagonów, machiny robocze, narzędzia i rekwizyta potrzebne dla warsztatów, w których mają bzć naprawiane parowozy i wagony, tudzież materjały surowe i wyroby niezbędne do budowy taboru, oraz windy i inne rekwizyta służące do prowadzenia robót na stacjach.

Wszystkie te przedmioty mogą być dopuszczane bez opłaty cła, w rozmiarach uznanych przez zarząd główny dróg komunikacji za niezbędny dla urządzenia i tymczasowego ruchu na ustąpionych drogach żelaznych. *(d. c. n.).*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Sprawa angielsko-amerykańska coraz bardziej się wikła, nie pozostawiając najmniejszej nadziei spokojnego załatwienia. Radość amerykanów po otrzymaniu wiadomości o schwytaniu komisarzy południowych, nagroda publiczna kapitanowi Wilkes, na którą w chwili zaraz, składki wyniosły znaczną sumę, wszystko to wskazuje zaciętość amerykanów. Choćby gabinet Waszyngtoński nie dzielił namiętności tłumu, czy będzie miał dosyć siły moralnej do zjednania przewagi radom rozsądku i umiarkowania? Gdyby nawet gabinet chciał wyrzec się kapitana Wilkes i oświadczył, że ten przekroczył dane mu instrukcje, to jeszcze w żaden sposób nie mógłby uwolnić jeńców, dla schwytania których, odważył się pogwałcić prawo narodów. Na teraz gabinet Waszyngtoński gdyby nawet chciał, nie mógłby zadosyć uczynić żądaniom Anglji, bo niema najmniejszej inicjatywy i zostaje pod wpływem zewnętrznych miejscowych wpływów.

Amerykański minister spraw zagranicznych p. Seward, łudzi się nadzieją, że Francja w sporze Anglji z Stanami Zjednoczonemi przyjmie stronę tych ostatnich. Tymczasem może się stać zupełnie inaczej, skutkiem nieroztropnego postępowania amerykanów. Francja, która dotąd stała niejako na boku, i pobudzana była do przyjęcia ewentualnie udziału, tylko przez wspólność interesów z Anglją, może być pobudzona do tego bezpośrednio. Jeden z statków handlowych francuzkich na morzu antylskiem, został abordowany, na kika dni przed spotkaniem *Trentu*, przez statek *San Jacinto*, przyczem tak został uszkodzony, że musiano go doprowadzić do Hawany. Jak się zdaje, nie był ten wypadek skutkiem jakiej szczególnej niechęci kapitana amerykańskiego, ale raczej usiłowania zrewidowania papierów. Nie jest to tak ważny wypadek jak sprawa *Trentu*, ale w obecnych okolicznościach, mała rzecz może mieć ważne skutki. Francja dotąd nie oświadczyła się ani za ani przeciw gabinetowi waszyngtońskiemu, ale lada chwila nieutralność jej może uledz zmianie. Artykuł *Patrie* broniący praw Stanów skonfederowanych południowych, domaga się od rządu Cesarskiego, czynnego wystąpienia. *Patrie* przypuszczając, że pierwszem działaniem rządu angielskiego będzie uznanie stanów południowych, mniema, że tak ważny akt nie powinien być dokonany bez współudziału Francji.

Dalej ten dziennik sądzi, że wojna pomiędzy Anglją a Ameryką, może być bardzo długą i ukończyć się zupełnem zniszczeniem marynarki amerykańskiej. Jedyny sposób uniknięcia tych zgubnych skutków i zarazem skrócenia, jeżeli nie powstrzymania odrazu działań wojennych, podług *Patrie* byłoby połączenie flot angielskiej z francuzką, coby odrazu uczyniło walkę niemożebną i zmusiło gabinet waszyngtoński, bez próżnego oporu do poddania się koniecznościom stanu rzeczy. Czy

RZECZY HISTORYCZNE.

Staropolska wiejska gmina, w zasadzie swej i rozwoju, według rękopisów i dawnych druków przedstawiona.

(Dokończenie).

A jakiż był rząd w gminie zupełnie wolnej, czyli nikomu, prócz prawu krajowemu, nie podległej? Na pytanie to zanim odpowiemy, zapytajmy wprzód, czy gmina taka istniała w Polsce pod Piastami lub Jagiellonami? Odpowiadamy na to twierdząco, wychodząc z tej zasady: że jeżeli wtedy istniały u nas takie włości szlacheckie, które się w posiadaniu monarchy nigdy nie znajdowały, to tem bardziej musiały istnieć ludowe, z których owe wzięły początek. Przed nastaniem bowiem szlachty, czyli przed uznaniem od króla zasłużonych krajowi rodów za szlachtę, mieszkał na polskiej ziemi lud, który, jak tradycja niosła, uprawił i według wyżej podanej o Krakusie pogadanki, przybierając do swej gromady przybyszów, tudzież zabranych na wojnie wcielając do niej jeńców, zaludnił tę ziemię. Owe rody szlacheckie osobno od ludu, w swoich wraz z zdobywanym na wojnie niewolnikiem mieszkając dworach, i patryarchalnie się rządząc, tworzyły gminy jednodworcowe, które, jak zapisane od Bartosza Paprockiego pod herbami *Topor*, *Starykoń*, *Półkoza* i t. d. niosły podania, jeszcze w XIV wieku istniejąc, szerzyły się za czasów monarchicznych. Król albowiem pozwalał im z powszechnej własności przybierać do swoich dziedzictw coraz więcej ziemi, mając z tych rodów, wojaczce wyłącznie się oddających, większe niż z ludu pożytki. Lud który naprzemian pracował w ziemi i chodził na wojnę, nie mógł się tak swobodnie jak szlachcic oddawać rycerskiemu rzemiosłu; nie pracował nań bowiem jak na tamtego poddany; nie mógł takiej co tamten, uboższym od szlachcica będąc, sprawić sobie broni; nie uczęszczał jak ów na dworskie turnieje, i dla tego nie miał takiej co ów w rycerskiem rzemiośle wprawy. To też monarcha, niemając dla drugiego tych samych względów, nie pozwalał mu, przez przybór z powszechnej własności, szerzyć sioł zakres, wiejski ustroj mających. Wolał mnożyć jednodworcowe, bo te nie tylko wojaka na pospolite ruszenie wysyłały, lecz i czynsz dawały, lub nań pracowały. Rozwinął się ztąd za czasów monarchicznych podział wojowników na rycerstwo dworskie i krajowe, i rycerstwa drugiego na szlachetne i pospolite rozkład, który za Chrobrego powstawszy, istniał za jego wnuka (Kazimirza) i pra-prawnuka (Bolesława Krzywoustego). z coraz mniejszym dla kraju pożytkiem [15]). To też Mieczysław Stary, uposażając r. 1145 klasztor w odrestaurowanym dziś Lędzie, i wyjmując klasztoru tego dobra z pod praw Opola, uwolnił lud na tych dobrach zasiedziały od dostawy potrzeb, tudzież od wypraw wojennych, mało sobie ceniąc korzyść, jaką miał od niego w tym względzie [16]). Miało to złe następstwa. Korporacje bowiem duchowne niemieckiego rodu, na polskiej ziemi zasiedziałe, dopraszały się u monarchów o ustąpienie sobie gmin jednodworcowych, mało krajowi użytku przynoszących, obiecując, że ustąpione osadzać będą samym tylko zamożnym jakiejbądź narodowości będącym osadnikiem, który nietylko pieszo, lecz i konno występować będzie do boju. Nietylko na to przystał monarcha, lecz pozwolił i na to, ażeby sprowadzony do kraju nowy osadnik tem co w ojczyźnie swej rządził się prawem [17]) Co miało te następstwa, że gdy coraz więcej do Polski niemieckich osadników na niemieckiem prawie osadzanych napływało, mnożyły się jednodworcowe gminy z sołtysem na czele, które dziedzicowie wprawdzie czyńszowi, ale nieodwołalnem swe dziedzictwa prawem dzierzący, zamieszkiwali. Nie wchodząc nateraz w to, jakie ta nowość sprowadziła za sobą następstwa, powiem to tylko, że lubo się jeszcze gmina na polskiem prawie osadzona kołatała, i udziały swe (sortes) uważała za własność, że atoli własność ta nie była do posiadanej prawem niemieckiem podobna, przekonać się może ztąd czytelnik, że monarcha przesadzał z roli na rolę dziedziców polskich, że ustępował komu chciał ich udziały, i że z ustąpionych sobie wypędzała dowolnie i na swój rachunek uprawiała je w XV jeszcze wieku szlachta [18]). Nie mogę więc tego pojąć na jakiej zasadzie Lelewel twierdził: że własność polskiego włościanina dziedziczna, nie była nigdy na żadną narażona ujmę, że pan włości niemógł go wyzuwać z tego co posiadał dziedzicznie, że własność taka będąc niepodzielną, mogła być tylko przez jednego włościanina posiadana [19]). Wszystko się to bowiem do włościanina na niemieckiem prawie osiadłego odnosi, na co dowody w drugim tomie historji prawodawstw postawiłem. Kmieć na polskiem siedzący, nie będąc własności swej rzeczywistym dziedzicem, nie mógł, rozumie się, posiadanego dziedzictwa (mniemanego) dzielić między swych spadkobierców, chyba jeżeli go sobie, co mu było przed r. 1496 wolno, na zupełną własność kupił. Ale wtedy w poczet ziemian przez to samo przechodząc, w nową przemianę prawa wstępował.

W poczet dziedziców nigdy nie liczyłem i nie liczę włościan bartnictwem się trudniących, i barcie prawem dziedzicznem, według zeznania § 26 warteńskiego statutu dzierżących: ich bowiem ule nie będąc rolą, a więc dziedzictwa w znaczeniu prawa polskiego, które do samej tylko ziemi przywięzywało i przywięzuje ten wyraz, nie przedstawiając, do uważania się za dziedziców (za szlachtę) prawa im nie dawały. Gdyby ludzie ci, myślałem, dzierżyli jeszcze obok barci z powszechnej własności, królewszczyzną teraz zwanej, przywłaszczoną sobie ziemię, a przytem mieli sobie samorząd przez monarchę przyznany, mogliby byli na zasadzie tej rozpocząć znowu pierwotnej gminy wiejskiej rozwój, i przez oba te warunki nad sołtysią wyżej stanąć gminę: co gdy być nie mogło, gdy nie stało na to wątku, a ten co był na podoręczu (ukraińskie rozumiem przez to pustki) wojskowi sobie przywłaszczywszy mężowie [20]) jednodworcowe pozakładali na nich gminy, przeto rozumiałem, że po wprowadzeniu do Polski niemieckiego prawa, gmina wiejska istnieć zaprzestała zupełnie. Przypadek atoli zdarzył, żem się przekonał inaczej. Wpadły mi bowiem w ręce tak nazwane *prawa obelne Jedlny* [21]), które wraz z napisanym o nich pięknym przez ks. Józefa Gackiego artykułem [22]), ku staro-germańskiej marce i prawom bartnim r. 1559 drukiem ogłoszonym [23]) uwagę moją zwróciwszy, nie byłyby i tak rzeczy wyjaśniły dokładnie, gdyby nie *Akta miasta Kamieńczyka* (leży to miasteczko, jak wiadomo, przy ujściu r. Liwca do Buga), których znajomość jak wiele innych tego rodzaju pism, dobroci p. Łukasza Piskorskiego, dawnych akt polskich przy Trybunale Warszawskim złożonych Strażnika, co tu zeznaje publicznie, zawdzięczam.

Ludność germańska za czasów Tacyta dzieląc się rok rocznie rolą orną, nie na potrzebę rodów (jak niósł obyczaj Słowian), lecz na dostojność sprawujących gminę urzędników, przy wyznaczaniu z niej udziałów, patrzeć musiała. Tymi w rzeszy swewskiej będąc, jak się wnosić godzi, Niemcy, brali wielkie obszary ziemi w posiadanie, na której obsadzając niewolnika, sami czas od zatrudnień wolny, na spaniu lub pijatyce, (słowa są Tacyta) spędzali. Toż samo działo się zapewne na korzyść każdego w gminie przewagę mającego męża, który więcej niż każdy inny z powszechnej zabierał własności. W takim stanie rzeczy musiała się prędko lepsza wyczerpnąć rola, i po ustaleniu się niemieckiego prawa zasady, ażeby co się komu w udziale dostało dzierżał to na własność, a bynajmniej, jak było u Słowian, nie uważał się za chwilowego udziału swego posiedziciela; musiała, mówię, okoliczność ta, wkrótce ziemię dobrej gleby wyczerpnąć. Nic dziwnego przeto, że w przestworze sześciu, między skonem Tacyta a spisaniem ustawy Bawarów (lex Bajuvariorum) upłynionych wieków, podział ów roli rok rocznie odbywany ustał, i że wtedy wpadł germański rolnik na myśl, szukać sobie lepszej roli po dąbrowach i borach. W tym więc celu trzebił je i obwodził granicznym znakiem (marca), ostrzegając każdego coby się na tejże roli osiedlić pokusił, że gdy już tę zajęto, przeto innej szukać, i za tą granicą nową sobie markę założyć winien. Tym sposobem powstały w VI—VIII wieku tak nazywane sąsiednie, czyli przez sąsiadów (commarchani) nad rzekami Lech, Men, Ren i t. d. równie od Niemców' jak Wendów czyli Słowian [24]) samowolnie zakładane, granicami obwodzone majątki ziemskie.

Trwało to aż do czasu, w którym rząd miejscowy zamknął lasy, i karczować ich bez swej wiedzy nie dozwolił. Zakładanie mark za dozwoleniem miejscowej władzy dziać się odtąd musiało: zakładano je jednakże. Każda tak dawna jak i nowo założona marka miała swój samorząd, swój statut i swe sądy, będąc na wielką skalę rozwiniętą gminą wiejską. Toż samo nastąpiło i w Polsce, po rospostarciu się w niej niemieckiego prawa. Ponieważ prywatni otworzyli swe lasy przybyszom dla zakładania w nich gmin jednodworcowych, przeto ludność polska wcisnąwszy się w królewskie puszcze, w nich gminy wiejskie, w całem wyrazu tego znaczeniu swobodne, bo od nikogo prócz monarchy nie zawisłe, kształtowała. Ślady istniejących w Wielkopolsce da nam poznać gotowana do druku Jana Przyborowskiego rozprawa. Takichże w górach Karpackich przed wiekami zakładanych, i w następnych czasach z ustrojem gmin jednodworcówych o tyle pokumanych, że i tameczne gminy wiejskie miały na swem czele Sołtysów; takich gmin, mówię, aż po dziś tamże istniejących obraz, w dodatkach do trzeciego tomu historji prawodawstw (§ 303 nstpn.) przedstawiłem. Ważniejszą od nich jest gmina jedleńska, która na kończynach dawnej Ma-

[15]) Milites *curiales*, *de nobilium genere* et de *gregariis militibus*, quos rex *inter nobiliores* extulit, o których Galus 39 96 mówi, różni od *milites* possesores, w dyplomacie z roku 1136 u Racz. w Cod. dipl. majoris Pol. 5 wymienieni.

[16]) W liście nadawczym z roku 1145 u Rzysz. I 4 mówi: *liberamus a veeturis et expeditionibus.*

[17]) R 1178 u Sommersb. rerum siles. script. I. 894 ustpu.

[18]) R. 1243, 1262 u Rzysz. 111, 43, 83, r. 1447 u Bandtk. jus. pol. 245.

[19]) Patrz jego rozprawę o *Posiadłości kmiecej* do Tygodnika Poznańskiego z r. 1842 nr. 5 nstpn podaną.

[20]) *Zdobycie pługa polskiego* w tomie III Szkiców historycznych Karola Szajnochy. Porówn. 75.

[21]) Porown. Pierwotne dzieje Polski i Litwy 599 nstpn.

[22]) W Pamiętniku Religijno-moralnym X, 385 nstpn.

[23]) Przedruk się ich w tomie IV Biblioteki starożytnej pisarzy polskich, przez Wład. Wójcickiego wydanej znajduje.

[24]) Z dyplomatów klasztoru fuldajskiego przytoczona od Erbena nr. 10 słowiańska marca, *in Unnido marcu.*

gabinet francuzki na morzu antylskiem nie może zjednać przychylności dla stanów północnych.

Podług wiadomości z Castelnuovo, austrjacki oddział pod dowództwem jenerała Rodich, zniszczył baterje w Sutorinie. Okoliczność, że wojska austrjackie dokonały tego bez wystrzału, pozwala się domyślać, że powstańcy uznali za stosowne nie bronić swych baterij, czyli szańców. Po osiągnięciu celu wyprawy, oddział jenerała Rodicha powrócił na dawne kwatery. Wiedeńska *Presse* podając tę wiadomość, z oburzeniem występuje przeciwko dziennikowi *Ost und West*, będącemu organem Sławian południowych, który interwencję Austrji stawia na równi pod względem znaczenia z sprawą *Trent*.

W wewnętrznej polityce gabinetu Wiedeńskiego ciągle najważniejszą kwestją jest kwestja finansowa; rada państwa której potrzebaby było przedłożyć budżet a razem z nim rozmaite środki finansowa, jako Rada ścieśniona, nie ma prawa według ustawy do zajmowania się sprawami finansowemi; nie może jednak być ogłoszoną za ogólną, raz dla tego że niejednokrotnie była uznana za ścieśnioną, powtóre że nie wszystkie prowincje są w niej reprezentowane. Dla pogodzenia sprzeczności tych z ustawą, obrano znów odezwę Cesarską, co wskazuje iż ustawy zasadnicze nie mogą jeszcze zapełnić braków konstytucji i pogodzić sprzeczności litery prawa z stanem rzeczywistym. Sprawa przedłożenia budżetu podobno nie została rozstrzygniętą a przynajmniej odroczoną do powrotu Cesarza z Wenecji. Podług *Oesterreichische Zeitung* rząd chce czekać aż deputowani okażą się skłonni do roztrząsania budżetu, i wtenczas dopiero go wniesie do Rady, kiedy bedzie miał zapewnioną znaczną większość. Rząd uważa że przedłożenie budżetu nie jest właściwie dla niego pożyteczne, ponieważ ma środki i możność pokrycia swoich potrzeb, ale raczej jest rzeczą obchodzącą pomyślność całego kraju, ponieważ w związku z niem znajduje się najważniejsza kwestja, to jest uregulowanie waluty.

Wiadomości z Włoch, dziś nie przedstawiają żadnego interesu, bo głównie oczekują tam na rozprawy w kwestji rzymskiej i neapolitańskiej. W Belgji ukończono pomyślnie rozprawy w kwestji uznania królestwa włoskiego przez rząd Króla Leopolda.

Anglja.

Londyn, 29 Listopada. Wszystkie dzienniki tutejsze, z wyjątkiem „Star“, organu stronnictwa manchesterskiego, przyklaskują orzeczeniu prawników korony w kwestji parostatku „Trent“ i żądają zadosyćuczynienia za obrazę wyrządzoną fladze angielskiej. Najbardziej sroży się gazeta „Herald“, a najumiarkowaniej i najtrafniej rozumuje *Times*, z którego podaliśmy wczoraj główny ustęp. Wnosząc z ostatnich wiadomości, nie zdaje się ażeby rząd Stanów-Zjednoczonych był skłonnym do jakichkolwiek w tej sprawie ustępstw.

Dziś odbyło się posiedzenie rady ministerjalnej, na którem roztrząsaną była sprawa parostatku „Trent“. *Times* w tym względzie mówi: „Możemy zakomunikować wiadomość, że gabinet uznał, iż postępowanie kapitana okrętu amerykańskiego „San Jacinto“, co do zabrania przemocą z pokładu statku angielskiego pasażerów i uwięzienia ich, stanowi wyraźne pogwałcenie praw międzynarodowych, za które należy wymagać natychmiastowego zadosyć uczynienia. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, pierwszy parostatek udający się do Ameryki, zawiezie lordowi Lyons depesze, obejmujące instrukcje co do usprawiedliwienia się rządu Stanów-Zjednoczonych z bezprawnego postępowania okrętu „San Jacinto“, który uwięził pp. Mason i Slidell, z obrazą flagi angielskiej. Jeżeli słuszne to żądanie nie zostanie wypełnionem, wówczas zapewne, o ile można się spodziewać, lord Lyons opuści Waszyngton, wraz z całym składem poselstwa angielskiego. Zasada, na której rząd nasz opiera swe żądanie, na tem zależy, że statek angielski, dopóki nie zostanie mu jasno dowiedzionem, że naruszył prawa neutralności, powinien być tak samo uważany, jak gdyby stanowił część terytorjum angielskiego, i że prawo zapewnienia opieki wszystkim osobom, znajdującym się na jego pokładzie, jest również nietykalnem, jak gdyby też osoby znajdowały się na gruncie angielskim. Parostatkowi zaś „Trent“ ani dowiedziono naruszenia neutralności, ani nawet starano się takowego dowieść. Uwięzienie przeto czterech osób, zabranych przemocą z jego pokładu, jest ze wszech miar prawu przeciwnem.“

Kto zna dokładnie Anglję, ten wie, że żadne tam stronnictwo nie jest za wywołaniem wojny, a tem bardziej z Ameryką, z którą handel angielski jest tylu wspólnemi interesami związany.

W kaplicy katolickiej przy Portman Square, odprawione zostało wczoraj żałobne nabożeństwo za króla portugalskiego Dom Pedra V. Hr. Lavradio, poseł portugalski, otoczony całym składem poselstwa, stał u stóp katafalku. Na temże nabożeństwie znajdowali się prawie wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego.

Wykaz handlowy za Październik r. b. został ogłoszony i brzmi bardzo zadowalniająco, szczególniej co do wywozu do Francji, wynagradzającego przemysł angielski za straty poniesione z powodu wojny amerykańskiej i wynikłego ztąd przesilenia bawełniczego. W porównaniu z październikiem r. z., wywieziono w tym roku z Anglji rozmaitych przedmiotów za 452,700 f. st. więcej, a w porównaniu z tymże miesiącem r. 1859, przyrost co do wywozu wynosi 967,000 f. st. Najwięcej wywieziono wyrobów metalowych i wełnianych, a to na skutek porobionych przez Amerykę obstalunków broni i mundurów. Najbardziej zaś zmniejszył się wywóz niewyrobionego żelaza.

Austrja.

Wiedeń, 1 Grudnia. Zwołanie sejmu siedmiogrodzkiego zostało już postanowionem, w której to kwestji prowadzone były długie układy. Liczba deputowanych siedmiogrodzkich ma wynosić 150. Zgromadzą się oni w Karlsburgu, gdzie sejm będzie odbywać posiedzenia.

Hr. Ryszard Belcredi (brat hr. Egberta, jednego z założycieli *Vaterlanda*), ma być mianowany namiestnikiem w Czechach.

Izba deputowanych, chce ażeby przed rozprawami nad prawem o prasie, komisja przezeń wyznaczona ukończyła roztrząsanie postępowania karnego w przedmiocie tejże prasy. Rząd nie chce przystać na ustanowienie wyjątkowych sądów przysięgłych dla przewinień prasowych, pozostawiając rozstrzygnięcie kwestji co do sądów przysięgłych w ogólności, sejmom krajowym. Co do ogólnej procedury karnej, ta wkrótce zostanie napisaną i obowiązywać ma sądy tak zwyczajne, jak i przysięgłych.

Co do kwestji budżetu, wiadomości pochodzące ze sfer parlamentarnych tak są sprzeczne, że to tylko da się powiedzieć, iż wśród rozmaitych stronnictw austrjackiej rady państwa, ani jedno nie wytknęło sobie dotąd kierunku postępowania w tej tak żywotnej dla Austrji kwestji.

Francja.

Paryż, 30 Listopada. Sprawozdanie d. Vuitry, prezydującego w wydziale skarbowym Rady Stanu, poprzedzające projekt Uchwały Senatu, odczytany na posiedzeniu tejże rady, roztrząsa dokładnie ze wszystkich stron kwestję finansową, tak mocno zajmującą ciągle opinję powszechną. Sprawozdanie to stanowi część obszernych motywów Uchwały Senatu i będzie ogłoszone wraz z sprawozdaniem posiedzeń Senatu. Raport p. Vuitry, podobno doskonale jest ułożony i bardziej, aniżeli można się było spodziewać, zaspokajająco przedstawia stan finansów Francji. Podobno niektórzy mówcy, którzy mieli się odzywać w czasie krótkich nadzwyczajnych posiedzeń Senatu, porzucili tę myśl, aby nie okazać się przeciwnemi środkowi powszechnie uważanemu za liberalny, i dla tego zachowali swe uwagi do czasu rozpraw nad adresem. Zdaje się, iż *Monitor* nie ogłosi, jak kilkakrotnie zapewniano, obrazu stanu finansowego przed ukończeniem nadzwyczajnego posiedzenia Senatu, bo i zresztą, zamiary i myśli p. Foulda, co do pokrycia deficytu nie są jeszcze ustalone. O ile można wnioskować, zamiary jego zaprowadzenia oszczędności w wydatkach przez rozbrojenie, nie mają najmniejszego prawdopodobieństwa urzeczywistnienia, tembardziej kiedy teraz spór Anglji z Stanami Zjednoczonemi może wywołać wojnę.

Dziś krążyła pogłoska, że Król Wiktor-Emmanuel, pisał do Cesarza, przypominając mu zobowiązania tak wyraźne jak i domyślne względem Włoch, których jedność i niezależność ustalily jego zwycięztwa. W tym poufnym liście Wiktor-Emmanuel miał zrobić słuszną uwagę swemu potężnemu sprzymierzeńcowi, że stan Włoch jest nie do wytrzymania i zażądał od niego wskazania środków uzupełnienia dzieła, na zgubę którego nie może pozwolić, a któremu *statu quo* stanowczo zagraża. Wiadomość jednak o tym liście potrzebuje potwierdzenia. Podług wiadomości z Włoch z dobrego źródła, Borges z swym oddziałem miał się zjawić koło Potenzy. Nie ośmielił się on atakować tego miasta bronionego przez silną artylerję ale tylko usiłował pozbawić go wody, starając się przerwać rury wodociągu zasilającego to miasto. Ale jak się zdaje, obrońcy Potenzy, dosyć są silni, aby nie dali dowódcy hiszpańskiemu wykonać tego zamiaru. Wkrótce zapewne nadejdzie wiadomość, o porażce band rozbójniczych, ale nie będzie to koniec walki, od tak dawna bezużytecznie sprawującej rozlew krwi.

Pogłoska, jakoby Austrja miała interwenjować do Hercegowiny, o czem podobno nadeszła depesza z gabinetu wiedeńskiego do Compiègne, zrobiła pewne wrażenie, uważają bowiem, że choć pośrednio może się to przyczynić do załatwienia kwestji Weneckiej, w sposób zgodny z życzeniami Włoch.

Firman Sułtański zatwierdzający księcia Kuzę, stawia razem pewne warunki. Pomiędzy innemi Porta proponuje utworzenie oddzielnego gubernatora jeneralnego i rady prowincjonalnej dla każdego księztwa. Wątpić należy, czy ten dualizm przyjęty zostanie w Bukareście i zatwierdzony przez Francję i Anglję.

Jak donosi *Pays* z wiarogodnych źródeł, rząd meksykański udaje, że nie zajmuje się kwestjami zewnętrznemi, ale w istocie tak jest zajęty wspólną wyprawą Francji, Anglji i Hiszpanji, że starał się oderwać od związku Anglję, ofiarując jej szczególne zadosyćuczynienie, na co mocarstwo to nie zgodziło się. Rząd meksykański miał zamiar przewieść całą artylerję z twierdzy Ulloa do Vera-Cruz. Oprócz tego jenerałom Ortega i Parrodi oddano do rozporządzenia 100 dział, po większej części wielkiego kalibru, dla prowadzenia walki w górach i nadania odwagi krajowcom w czasie wojny z cudzoziemcami. Podobno rząd meksykański postanowił nie bronić zbyt silnie Vera-Cruz a skoncentrować swe siły koło Queretaro, aby nieprzyjaciel zmuszony był prowadzić walkę wewnątrz kraju, gdzie daleko jest łatwiej stawiać opor. Nie podlega wątpliwości, że prezydent Juares postanowił walczyć do ostatniej kropli krwi.

Prusy.

Berlin, 1 Grudnia. Pełnomocnicy do zawarcia traktatu handlowego pomiędzy związkiem celnym a Francją, mieli 29-go Listopada, w tutejszem ministerjum handlu, kilkogodzinną konferencję, na której znajdowali się ministrowie: spraw zagranicznych, p. Bernstorff, i handlu, p. Heydt.

Włochy.

Turyn, 28 Listopada. Większość zebrała się wczoraj pod przewodnictwem p. Lanza, w celu porozumienia się co do porządku, jaki w rozprawach ma być zachowany. Nie było jednomyślności na tem zebraniu; odrzucono wprawdzie porządek dzienny przedstawiony przez lewe stronnictwo, ale z drugiej strony nie zgodzono się na przyjęcie porządku dziennego, ułożonego przez gabinet.

Jako prezes Izby, p. Ratazzi należy do większości, ale zdaje się, że w mowie, jaką ma mieć na pierwszem posiedzeniu, będzie trzymał stronę gabinetu. W każdym razie, co do punktów dotyczących sprawy Neapolitańskiej, p. Ratazzi korzystać będzie z teraźniejszych rozpraw, aby wykazać, jakie podług niego są środki, aby pogodzić obecne położenie rzeczy z ogólnem życzeniem narodu.

Sprawa ta Włoch południowych nadzwyczajnie ogół zajmuje, o niej tylko mówią, i można powiedzieć, że teraz ważniejsze, niż kwestja Rzymska, zajmuje miejsce; wprawdzie znacznie do tego się przyczynia ta okoliczność, że sami Neapolitańczycy stanowią więcej jak ⅓ członków Parlamentu. Jeden tylko, jak utrzymują deputowani południowych prowincij, jest środek jej rozstrzygnięcia, t. j. usunąć urzędników przychylnych dawnej dynastji, a na ich miejsce mianować ludzi szczerze sprzyjająąych obecnemu porządkowi rzeczy.

Izba deputowanych, która dopiero 2-go Grudnia miała się zgromadzić, rozpocznie posiedzenia 29 Listopada. Przyspieszenie to nastąpiło na żądanie deputowanych prowincij południowych, którzy chcą sprzeciwić się świeżo ogłoszonemu postanowieniu, dotyczącemu podziału kraju na okręgi sądowe. Dekret ten ogólne wywołał nieukontentowanie; Rząd powinien był dotychczas nabrać przekonania, jak ostrożnie z prowincjami południowemi postępować należy, ciekawą więc jest rzeczą, jaki obrót tej sprawy nadadzą rozprawy.

Na dzisiejszem krótkiem posiedzeniu Senatu, wniesioną została sprawa Neapolitańska. Senator Linotti, korzystając ze sposobności, oświadczył, że konieczną jest rzeczą ogłoszenie stanu oblężenia w prowincjach południowych, utrzymując, że to jest jedyny środek zapobieżenia, z jednej strony, opieszałości sądów, a z drugiej, porywczości jenerałów. Minister wojny odpowiedział, że uważa krok ten za niepotrzebny, liczba bowiem rozbójników jest przesadzona, gdyż w okolicach Potenzy, które za główny ich punkt uważać można, liczba ta nie przenosi, 300, z których 100 tylko jest umundurowanych. Niespokojności te południowych prowincji przypisać jedynie należy zniesieniu żandarmerji, złożonej z 6,000 ludzi, która dawniej była w możności cały kraj w porządku utrzymać. Dotychczas w ich miejsce posłano tylko 2,000 karabinierów; obecnie zaś załoga ta w dwójnasób ma być zwiększoną, a wtedy niewątpliwie spokojność przywróconą zostanie. Mowę tę ministra wojny przyjęto oklaskami; następnie p. Ricasoli poparł ją kilką objaśnieniami, które również trafiły do przekonania ogółu.

Wiadomości z prowincji są nienajlepsze. Rozbójnicy nabrali nowych sił, a raczej, zamiast działać w różnych punktach, zjednoczyli się w Bazylikacie, t. j. w samym środku dawnego królestwa neapolitańskiego. Jenerał della Chiessa może wprawdzie liczyć na swoich żołnierzy, ale wiadomą jest rzeczą, jakie trudności, dla regularnego wojska, przedstawia wojna partyzancka, dla tego być może, że walka dłużej potrwa aniżeli z pozoru sądzićby można.

W samym Neapolu nie lepiej się dzieje. Codziennie dochodzą wiadomości o zamachach na życia prywatnych osób; śmiałość doszła już do tego stopnia; że w tych dniach, spokojnie pracując w biurze, przebity został sztyletem margr. Avitabile dyrektor banku, i to w pałacu ministrów, obok prefektury policji. Wiadomość ta smutne zrobiła wrażenie, bo margrabia Avitabile wszędzie, dla swojej prawości i osobistych zasług, powszechnie był poważany. Dotychczas niewiadomo jeszcze, czy rana jest śmiertelną.

Za to urzędowe wiadomości i listy prywatne z Kalabrji donoszą, o nadzwyczajnej chętnością tamtejszych popisowych, którzy z radością spieszą ciągnąć losy. Podobneż usposobienie okazuje się w Abruzzach. W Sycylji ciągnienie i pobór odbywa się z wielkim zapałem. Mniej dobre usposobienie daje się widzieć w okolicach samego Neapolu.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

Castelnuovo, 2 Grudnia. Wojska austrjackie zniszczyły dziś bez wystrzału obie baterje powstańców w Suttorina, które panowały nad drogą wojenną i zatoką Cattaro, przyczem zabrały dwa działa.

Londyn, 3 Grudnia. Dzisiejszy *Times* pisze: P. Seward, amerykański sekretarz stanu do spraw zagranicznych, ma nadzieję, że na przypadek wojny pomiędzy Anglją i Ameryką, Francja weźmie stronę tej ostatniej; postawa atoli jaką przybrało dziennikarstwo francuzkie, wyprowadzi go z błędu.

Turyn, 2 Grudnia. Garibaldi, który zapowiedział swe tu przybycie, zatrzymał się na teraz w Genui. Jener. Türr zostanie zaliczony do służby nieczynnej. Zapewniają, że jener. ten podawał się do dymisji, lecz mu jej odmówiono.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, Ferrari powstawał na ministrów za ich politykę względem Rzymu i Neapolu.

Genua, 2 Grudnia. Garibaldi był na posiedzeniu komitetu *provedimento* i zobowiązał się prowadzić dalej swe dzieło. Dziś wiczorem ludność witała go z zapałem. Przy tej okoliczności Garibaldi miał mowę, w której powiedział między innemi: W braku czynów, słowa na nic się wam nie przydadzą; w chwili walki znajdować się będę wśród was.

Peszt, 2 Grudnia. Podług wiadomości urzędowych z Wiednia, kanonik hr. Forgach został mianowany administratorem komitatu Ostrzyhomskiego i biskupem w Sebeniko (w Dalmacji).

Wiedeń, 2 Grudnia. *Wiener Corespondenz* powtarza, z zastrzeżeniem, pogłoskę jaka krążyła dziś w izbie deputowanych, to jest, że gabinet nie przedłoży radzie państwa budżetu a minister Plener ustąpi.

Londyn, 2 Grudnia. *Ajencja Reutera* podaje następne wiadomości z Nowego-Yorku pod dniem 20-m Listopada.

Wojska związkowych, które miały ruszyć ku południowi codziennie przybywają do Annapolis.

Skonfederowani zrobili nową wyprawę przeciwko związkowym w Santa-Rosa, która jednak nieszczęśliwie im się powiodła.

Plantatorowie z Georgji postanowili na ogólnem zgromadzeniu nie uprawiać już bawełny w przyszłym roku, jeżeli nie sprzedadzą całkowitego tegorocznego zbioru.

Statek Angielski „Deabey” przypłynąwszy do New-Yorku dla zrobienia zapasów, zatrzymany został pod pozorem pogwałcenia blokady.

Korpus złożony z 4,000 ludzi wylądował na wschodnim brzegu Wirginji. Ogłoszono zaraz proklamację zabezpieczającą prawa tamtejszych mieszkańców. Mówią, że związkowi zostali dobrze przez lud przyjęci

Skonfederowani zgromadzili znaczne siły w Big-Bethel. Spodziewają się wyprawy na Newport-News. Opuścili oni miasto Beaufort, którego dotychczas związkowi jeszcze nie zajęli. Flota tych ostatnich 16-go Listopada znajdowało się na tem samem miejscu. Flota Hiszpańska, mająca się udać do Meksyku, jeszcze nie opuściła Hawany.

Paryż, 2 Grudnia. Czytamy w *Patrie*: Piszą z Londynu pod d. 30 Listopada, że rząd angielski postanowił powiększyć eskadrę przy wybrzeżach Zachodnich Ameryki, pod dowództwem kontr-admirała Milne, celem przygotowania się na wszelki obrót wypadków. Skutkiem tego admiralicja rozkazała uzbroić cztery fregaty parowe; powiadają, że dwie fregaty pancerne „Warior” i „Black-Prince”, otrzymają to samo przeznaczenie.

Tenże dziennik donosi, że nadeszła wiadomość, iż Santana wywołał powstanie w San-Domingo przeciw Hiszpanji. Wiadomości czerpane z pewniejszego źródła dowodzą, że ta pogłoska jest bezzasadną.

Turyn, 1 Grudnia. Wczoraj wieczorem miało miejsce liczne zgromadzenie deputowanych neapolitańskich, na którem znajdował się jenerał Cialdini. Postanowiono prawie jednogłośnie, z wyjątkiem 4 głosów zaprojektować porządek dzienny udzielający naganę za administrację prowincij neapolitańskich. Dziś zgromadzenie neapolitańskie ma się zjednoczyć z zgromadzeniem lewej strony.

Donoszą z Neapolu, że wojsko w Bazylikacie zostało odparte przez Crocco, i że zwierzchność cywilna wypędzoną została przez bandytów. Sprawozdania dowódzców wojskowych wychwalają waleczność gwardji narodowej w opieraniu się bandytom.

W Foggia, Cosenza, Avellino, pobór wojska odbywa się w porządku.

Kilku obywateli z Bazylikaty mieszkających w Neapolu, stowarzyszyło się celem ustanowienia komitetu wspólnej obrony tej prowincji przeciw bandytom.

Turyn, 1 Grudnia. Fregata „Duca di Genova” wioząca p. Gamboratta pełnomocnika włoskiego, uda się wkrótce ku wybrzeżom Meksykańskim.

Paryż, 2 Grudnia. Otrzymano tu wiadomości z New-Yorku donoszące, że na korzyść kapitana okrętu *San Jacinto*, wśród największego entuzjazmu, otworzoną została składka, która już przyniosła 50,000 dolarów.

łopolski a Mazowsza, w czasach po za rok 1387 sięgających, założona będąc [25]), aż do jej w r. 1842 rozkolonizowania, a w r. 1846 oczynszowania, w dawnym zostawała składzie. Z nią należy na równi położyć Mazowieckie Kurpiów gminy, ktore aż do r. 1826, czyli do czasu wydalenia bartników z lasów rządowych, tudzież rozkolonizowania mieszkającej po puszczach ludności, miały swój skład starodawny. Wszystkie te gminy autonomją własną, samorząd, i swoje posiadały sądy.

Autonomia gminy jedleńskiej na świętych, jak mówiono, prawach obelnych, czyli na przywilejach wolność jej zapewniających, a gmin mazowieckich na dawnych ustawach i zwyczajach, polegała. Oba posiłkowały się ogólnem, pomocniczo, ilekroć własne nie wystarczało, obowiązującem je prawem. Własne ich prawo, według wyrażenia się statutów, ani ziemskiem, ani magdeburskiem, lecz odrębnem *ex antiquo usu* utworzonem było. Co miało znaczyć, że się niem ani szlachta, ani lud miejski i wiejski, lecz jedynie gminy swobodne rządziły. Rozumiano zaś przez prawo pospolite nie inne jak polskie, czyli koronne. Rzeczone gminno-statutowe prawo, upoważniało lud po puszczach mieszkający, do korzystania ze wszystkiego, co się w nich znaleść mogło. Jedleńskiej więc i mazowieckich puszcz mieszkaniec, ciągnął korzyść z rybołostwa, łowiectwa, bartnictwa, tudzież łąki i pola, jak mawiano, „wyczyniał;” czyli, po osuszeniu bagien i oczyszczeniu lasu z „zapustu”) drzewa obalonego od burzy, lub niedopalonego od przypadkowo wszczętego pożaru), otrzymywał sianokosy, tudzież tak nazwane niwy, to jest rolę do uprawy zdatną. Odwiecznych czasów sięgało to gospodarstwo, i dziś jeszcze, mówi w spomnionej wyżej rozprawie ksiądz Gacki, widać wśród najgłębszego boru, pod najwybieglejszą drzewiną, ślady płużycy. Oczywisty ztąd dowód, że mieszkańcy tych borów wypaleniska wyczyniali na pola, i po wyjałowieniu gruntów, na las je znowu zapuszczali. Toż samo czynili snadź i Kurpie mazowieccy, gdy w statutach ich, tak drukiem roku 1559—1730. ogłoszonych, jak i rękopiśmiennych tych, które w resztkach, od r. 1660. — 1780 idących, z Kamieńczyka do Warszawy przewieziono, czytamy o łąkach i udziałach roli (sortes), własnością mieszkańców puszczy będących, przez nich sprzedawanych, darowywanych i t. d. Ta tylko między Jedlnianami a Mazowszanami zachodziła różnica, że gdy drudzy z wyczynionych czyli pszczołami osadzonych sosien czynsz królowi płacili, to przeciwnie pierwsi nic nie dawali z dawno zasiedziałych pól i łąk, obowiązani tylko będąc nieść pomoc przy łowach, ilekroć król polował w puszczy. Te smugi i niwy, swoją oni „ojcowizną” tudzież „prawdziwą swą sukcessją z dziada i pradziada zapracowaną” jeszcze w roku 1768 nazywali. Wszelako przebrało się i tu we własności. Urząd skarbowy, który już r. 1532 jedleńskie lustrował lasy, (wcześniejszej daty nie posiadamy), zostawiwszy przy dawnych prawach kmieci zasiedziałych, kazał przemysłem trudniącej się ludności (kaczmarzom, kołodziejom, smolarzom, bartnikom) płacić czynsze [26]). Następnie i na kmieci rozciągnął, stosowane od niepamiętnych czasów do szlachty prawo. Prawo to przepisywało, ażeby mąż rycerskiego stanu, cokolwiek nad swój udział (z którego na pospolite ruszenie zaciągał) z królewskiej przybierze roli, czynsz ztąd, czyli raczej kmiecie jego dawali do skarbu. Więc też r. 1617 nakazano, ażeby i jedleńscy kmiecie na pańszczyznę z „przybranej roli i dorobionej łąki” zaciągali. W lat sto kilkadziesiąt potem czyli w r. 1754 nie dozwolił urząd skarbowy osiadać na nowym korzeniu (karczować, barci osadzać i t. d.) bez wiedzy dworu, czyli starościńskiego, dochodów z Kozienickiego starostwa do skarbu królewskiego wpływających, pilnującego urzędu. Same tylko wybranieckie łany były po wszystkie czasy od opłat, a po zamienieniu służby osobistej wybrańców na podatek, wolne od pańszczyzny.

Samorząd polegał na Staroście, który się w Jedlnie „obelnym” a w gminach mazowieckich „miodowym“ nazywał, przeto że dopilnowywał czynszów z barci dawanych. Władza się obu na „kąty“ czyli wzięte dla wyczynków przestrzenie lasu w posiadanie, tudzież na wioski z gminą główną jedną całość tworzące, rozciągała. Mieli oni do pomocy niższych urzędników, rozmaicie, wójtami, przysiężnikami, podstarościami nazywanych, którzy przez gminę z pomiędzy jej członków „obelnikami“ lub po prostu „bartnikami” mianowanych, obierani będąc, składali tak zwaną „obleść“, inaczej się „urzędem, prawem obelnem, juryzdykcją gminu bartniego“ nazywającą. Rzeczona obleść rozdając pustki (aż do r. 1801), nad moralnością, porządkiem (moszczeniem dróg osobliwie), bezpieczeństwem, własnością, czuwając, rozpoznawała, że się tak wyrażę, kwalifikacje nowo w gminie osiedlić się pragnących, i naprzód każdego który się jej nie podobał, następnie, po wydrukowaniu statutu r. 1559, złodziejów i bękartów nie dopuszczała do gminy.

Sądownictwo równie cywilną jak i karną sprawiedliwość obejmowało, mając w swych rękach nawet karę śmierci, co było i w staromoskiewskich gminach, we zwyczaju. Nie mając kata, wieszano zbrodniarza. Cała gmina ciągnęła powróz a ściągał go jeden, dusząc wisielca. W gminie jedleńskiej Starosta „Sędzią sprawiedliwości prawa obelnego“ zwany, sądownictwo sprawował: w mazowieckich również Starosta z dobranymi sobie „uczciwymi“ jak się wyrażano mężami sądził. Później zmieniono to, i gminy z pomiędzy siebie Sędziego i Podsędka, tudzież do pomocy tymże po dwóch zastępców dobierała, nakazując przysiądz na urząd, czego dawniej nie bywało. Wybrany nie mógł się pod karą usuwać od wyboru. Pisarz również wybierany, kończył szereg urzędów sądowych. Odwołanie od tego sądu szło na roki walne do Przasznysza i Ciechanowa, wspólnie przez Starostów gmin obu tamże zjeżdżających, tudzież tak zwanego Subdelegata odbywane. Od nich apelacja iść była powinna do dworu, (do króla); lecz z przyczyny jak się wyraził naiwnie statut, że w monarszym dworze trudno się kto na prawie zna bartniem, gmina wybrawszy sobie na opiekuna najbliższego dóbr królewskich Starostę, przed niego w ostatniej instancji sprawy swe wywoływała. On też delegował od siebie na roki walne. Prócz kary śmierci była największą „odjęcie boru,“ i danie go w posiadanie drugiemu prawem puścizny gromadnikowi: przez co stawał się skazany, jak go nazywano „zgłodzony.“ Jeżeli z wolnej ręki sprzedał majątek „zgołoconym“ nazywany bywał.

Zakończę ten artykuł uwagą, że jeżeli się, o czem nie wątpię, więcej takich rękopisów, jakie jedleński i kamieńczykowski przedstawiły, tudzież więcej takich druków, jakim nas czcigodny Krzysztof Niszczycki Starosta przasnyski i ciechanowski w roku 1559 obdarzył, znajdzie; wtedy usunięte zostaną wątpliwości, objawiane dotąd o własności szlacheckiej i ludowej, w brew dziejowej prawdzie, Lelewel, który się głęboko nad tem w historji rolniczej ludności zastanawiał, nie mając zrzódeł po temu, nie był wstanie zbić o własności ludu polskiego fałszywie ogłoszonego, i w te słowa sformułowanego zdania: „że w dawnych czasach bywali polscy chłopi właścicielami gruntów przez nich uprawianych, które szlachta przez konstytucję trzeciego Maja sobie przysądziła. „Zbijając to zdanie naczelny historyk polski, wpadł sam w nierównie większe błędy. Twierdził: „że może gminy zasiedziałsze rozdawały bezpośrednio, jak to trwa dotąd w Rossji, na różny sposób do uprawy ziemię, lub że może i majestat ziemi (państwa) czyli książę, udzielał ją w posiadanie na pewne lata, które skoro minęły, schodził z niej precz posiadacz.“ Któż więc, pytam, rozdawał rolę? gmina czy monarcha? Na to w r. 1851 nie dawszy odpowiedzi Lelewel, twierdził dalej: „że w pustkach i na puściznach siedził (osiedlał) się kto chciał, imał je sobie, na swe imienie i hereditatem wyrabiał, lub obracał, i skoro tak postąpił, ścierał wspólnotę sąsiadów bez ich oporu, uczyniwszy to własnem, co przed zajęciem wspólną było własnością [27]).“ Namyśliwszy się następnie wyrzekł r. 1855 „że w Polsce nie kto inny jak gmina rozdawała niegdyś ziemię, bo któżby całości gminnych skib strzegł jeśli nie gmin?“ zkąd, mówi dalej „wątpliwości nie podpada, że panowie przywłaszczyli sobie samym prawo rozdawniczenia ziemi [28]).“ Błędne te mniemania prostując przywiedzione odemnie rękopisy i druki, i ucząc nas o tem, jak się w dawnych czasach a osobliwie w wieku X—XII ludowa własność rzeczywiście ukonstytuować mogła, stawiają oraz niezbity dowód na to, że nie przy szlachcie ale przy królu, czyli jego skarbowym urzędzie było jak dziś przy komisji rządowej przychodów i skarbu, rozdawnictwo, dobra powszechne, dziś królewskiemi zwane, stanowiącej ziemi. Ziemię przez gminy nie zajętą, zastawszy w Polsce monarcha pustą, rozdawał ją sam rolnikom lub z rzemiosła wojskowym mężom, czyli zajmować ją dozwalał w posiadanie. Ilekroć jedna i druga opustoszała, to i taką, niegdy cudzą a teraz, gdy sukcessorów na nią zabrakło, rozdawał jako swoją własność. Od króla więc własności tej szlachta nabyła, ludowi jej nie zabrała. Nawet za konstytucji trzeciego Maja, ludowi nie był wzbroniony wstęp na królewszczyznę, i kiedy w Jedlnie mogła jeszcze w r. 1801 gmina rozdawać pustki, to mogła tem pewniej szafować niemi r. 1791, a nawet powinna była to czynić, inaczej bowiem samaby za rolę pustą w lustracji objętą płaciła. Mnieman, że po takim wywodzie rzeczy nie będziemy już jak dotąd, nawet dzieła zkądinąd poważne, o rozsiewanie błędnych mniemań posądzać, i że pojmiemy jasno, jak rozumieć należy dobitnie lub urywkowo podane nam w zródłach wiadomości, o rozwinięciu się w dawnej Polsce własności prywatnej, z łona własności gminnej, i rodowej powstałej [29]); tudzież o polskiej, po wprowadzeniu do nas gminy niemieckiej, nie tylko nie znikłej, ale nawet pięknie się rozwijającej gminie [30]). Gmina ta zewnętrznie, uważana pośledniejszą, jak mniemam, nie była od tej, która w ubiegłym roku z woli Najjaśniejszego Pana przez *ustawę o sądach gminnych w Królestwie Polskiem* w VII. tomie Dziennika praw urządzona nam została.

[25]) Porown. § 227 I. histor, prawod.

[26]) Starożytna Polska II. 431—3.

[27]) Lelewela Polska średn: wiek: IV. 100.—103.

[28]) Lelewela Polska dzieje i rzeczy jej rozpatrywane, III. 3, 221.

[29]) Poszukiwania do historji rolnictwa krajowego przez Edmunda Stawiskiego w Warszawie 1858. wydane. Porown. 142. 144. 209.

[30]) Rozprawy J. Ka. L. w Bibl. Warsz. z roku 1857. 1858.

W. A. Maciejowski.

Sprostowanie. — W odcinku wczorajszego Dziennika czytać należy:

W szpalcie 1-ej, wierszu 16-m od góry, *domowników* zamiast *domownikéw.*—w szpalcie 5-ej, wierszu 28 m wyraz *nań* wyrzucić.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, w nocy śnieg padał, rano niebo pochmurne od g. $8\frac{1}{4}$ r. zaczęło się wypogadzać i do g. 3 w. prawie pogodne, resztę dnia pochmurne, o g. $7\frac{1}{2}$ w. śnieg drobny padał. Średnia temperatura dnia wynosiła $1\frac{1}{2}$ stopnia zimna, największe zimno było o g. 10 w. i wynosiło wówczas 3 stopnie, najmniejsze po południu zero stopni. Barometr wznosi się, średnia wysokość jego 756^{m},89. Przez cały dzień panował północny wiatr, o g. 10 r. i 10 w. słaby, resztę dnia mierny. Powietrze wilgotne.

— Od Nowego 1862 roku, pismo tygodniowe *Ruch muzyczny* od pięciu lat z niezmordowaną wytrwałością pod redakcją Józefa Sikorskiego, w Warszawie wychodzące, zmienia swoją nazwę i ukazywać się będzie pod tytułem *Pamiętnika muzycznego i teatralnego*. Oby uznane zalety i położone zasługi w piśmiennictwie muzycznem, jedynego u nas w tych przedmiotach organu, mogły w owej przemianie, pomyślniejszą znaleść dolę, tak, jak ma zapewnioną umiejętność i starania Redakcji.

— Nr 5 *Przyjaciela Zdrowia*, opuścił w tych dniach prasę; oprócz artykułu od redakcji wskazującego warunki prenumeraty i przypominającego zarazem, cel tego użytecznego pisma, zawiera on początek żywo, przystępnie i jasno skreślonego artykułu o włosach; zajmujący, ale mniej może bezpośrednio nas dotyczący artykuł o fałszowaniu czekolady, nie będącej u nas jeszcze prawdziwym artykułem żywności; dwa przeznaczone bardziej dla pozamiejskich prenumeratorów artykuły o kołowaciźnie u owiec i o przygotowywaniu tyzanny (apteczka domowa), i nakoniec pomiędzy rozmaitościami, bardzo ciekawy i praktyczny sposób wytępiania szczurów, za pomocą trucizny nie szkodliwej dla ludzi.

— U Orgelbranda wyszedł 74 zeszyt *Encyklopedji Powszechnej*, rozpoczynający 9 tom; zawiera z większych artykułów między innemi następujące: Flemming przez Juljana Bartoszewicza, Flet, Flogistan, Florencka rzeczpospolita, Florencja, Focjusz, Fontana, Fon Wizin, Fortepian, Fortyfikacja, Fortyfikacyjne systemy, Forum, Fosfor, Fotografja i t. d.

— W tych dniach wyszedł z druku: *Kurs I czyli początkowy Nauki Języka Polskiego, przez Adolfa Kudasiewicza. Warszawa 1861.*

W kursie tym autor znany z wzorowych prac o języku polskim, zamierzył doprowadzić uczącego się do dokładnego zrozumienia Części Mowy i porządnego rozbioru gramatycznego. Poszedł on tu wprost do celu, jaki sobie założył, to jest *rozwinięcie umysłu przez naukę języka ojczystego*, drogą różną od dotąd praktykowanej u nas, obrawszy za podstawę metody, zdrowy rozsądek uczącego: aby *to*, *tyle* i *wtedy* tylko uczniowi wydzielać ze skarbnicy nauki, *co*, i *ile*, i *kiedy* zrozumieć może. Nie chce on bowiem uczyć gramatyki na pamięć, ale poczucie zasad języka w uczniu obudzać. W ułożonym kursie i sam nieco rozwinięty uczeń dać sobie może radę, gdyż tekst naukowy objaśnia się przykładami, których dobieranie w części, własnemu rozmysłowi uczącego pozostawia. Nadto są tam mozolnie zebrane przykłady na najtrudniejsze głoski, aby uczeń wprzód zdobył ortografję praktycznie, nim jej zasady i teorję pojąć będzie zdolny, a nawet dla wprawy w czytanie rękopismów ćwiczenia te znajdzie drukowane drobną kursywą nakształt pisma. Słowem autor niczego nie zaniedbał, aby swój przedmiot zajmującym uczynić, i aby umysł ucznia coraz wyżej podnosząc się i kształcąc, nie tylko miał pewną radość i zadowolenie moralne ze stopniowego w nauce języka ojczystego postępu, ale nadto znalazł szeroką i zdrową podstawę do nabywania znajomości gramatycznej języków obcych.

— *Gazeta Rygska* donosi, że obok Towarzystwa literackiego łotyszskiego, tworzy się drugie pod nazwiskiem Towarzystwa języka i literatury łotyszskiej. Projekt ustawy został doręczony już jenerał-gubernatorowi do zatwierdzenia. Należy się spodziewać że współzawodnictwo wywrze wpływ na obydwa towarzystwa i pobudzi ruch umysłowy, potrzebujący ciągle pewnego podniecania.

— *Telegraf Kijowski* ogłosił przed niejakim czasem program wydawnictwa pisma perjodycznego pod tytułem „Wiadomości Uniwersyteckie" (Uniwersytetskija Izwiestja). Obecnie wyszedł na widok publiczny wrześniowy zeszyt tego pisma. Zawiera on wiele ciekawych artykułów, z których ważniejsze są: Przewodniki bibliograficzne dzieł, mogących służyć studentom za pomoc przy bieżących ich zajęciach. — Wiadomości o zjeździe badaczów natury odbytym w Kijowie od 11-go do 18, Czerwca (v. s.) 1861 roku. Przedwstępne wiadomości o chronologicznych badaniach nad budową czaszek sławiańskich. Kilka uwag o faunach w ogóle a w szczególe o faunie kijowskiej i t. d.

— Gazeta Giełdowa Rosyjska podaje następny wykaz ruchu handlowego na linji syberyjskiej, w ciągu dwóch lat ostatnich:

	w 1859 rs.	kop.	w 1860 rs.	kop.
Towary wprowadzone .	4,444,692	—	3,893,834	—
Z Chin . .	117,598	—	174,632	—
Z państw Azji środkowej.	721,560	—	643,686	—
Ze stepów Kirgizkich	3,687,170	—	3,157,457	—
Monety srebrnej . .	—	—	327	—
Monety złotej . .	81,637	—	81,532	—
Towary wyprowadzone . . .	2,828,495	—	2,826,143	—
Do Chin . .	146,437	—	112,962	—
Do Azji środkowej	679,654	—	857,099	—
Do stepów Kirgizkich	2,551,760	—	2,353,422	—
W biletach kredytowych . .	96,856	—	206,074	—
W monecie złotej rosyjskiej .	33,856	—	23,385	—
W monecie srebrnej rosyjskiej .	311,045	—	246,520	—
W monecie srebrnej obcej . .	107,476	—	21,361	—
Dochód celny	247,167	$1\frac{3}{4}$.	239,522	$56\frac{3}{4}$.

— Pod tytułem: „Galerja obrazów niemieckich" (*Deutscher Bildersaal*), Dr G. Parthey w Berlinie opracowuje wykaz wszystkich znajdujących się w Niemczech obrazów olejnych zmarłych malarzy. Dzieło to obliczone jest na 80 tomów.

— P. Ambros z Pragi czeskiej, wydaje swą „Historję muzyki", której wyszedł z druku tom pierwszy, traktujący o muzyce u starożytnych narodów.

— Najnowszy romans Boz'a (Dickens), „Wielkie oczekiwania", przetłómaczony został na język niemiecki przez panią Marję Scott i ogłoszony drukiem w Lipsku, pod tytułem: *Grosse Erwartungen*. Charaktery występujące w tym romansie, są przesadzone do karykatury prawie. Dzieło to nie dowodzi postępu w autorze, który wywoływał niedawno tak wielki zapał na starym i nowym lądzie.

— Jak wiadomo miasto Mendoza, w rzeczypospolitej Argentyńskiej, na wschód od Chili, przed kilku miesiącami zupełnie zostało zniszczone przez trzęsienie ziemi. Podług ostatnich doniesień zjawisko to powtórzyło się, i nieszczęśliwe miasto, które zaczynało powstawać z gruzów znów stało się pastwą tej klęski. Nowo-wzniesione budowy zawaliły się całkowicie; miejsce to stało się zupełnie pustem, i nikt już nie ośmieli się zakładać tu nowej osady.

— W dniu 25 listopada w Paryżu odbyła się zwykła doroczna uczta w rocznicę urodzin księdza de l'Epée, pod prezydencją doktora Blanchet. Przeszło sto osób zajęło miejsca u stołu, a połowę tej liczby składali głuchoniemi różnego wieku, których wspólne nieszczęście i wdzięczność dla ich opiekuna i przyjaciela Dra Blanchet, łączyły braterskiemi węzły.

Wiadomo że ten niezmordowany następca księdza de l'Epée, prowadzi gorliwie i z pomyślnym skutkiem ludzkie jego dzieło; że wyłącznie poświęcił się ulżeniu losu nieszczęśliwym, którym natura odmówiła daru mowy i słuchu, i że za pomocą oddzielnej, logicznej i dowcipnej metody daje im możność mięszania się do rozmawiających, rozumienia ich, i wyrażania zrozumiale swych myśli, zamiast tego żeby jak pariasowie byli usunięci nawet od wszelkich stosunków społecznych z ludźmi hojniej przez naturę uposażonymi.

Na uczcie tej, zajęcie, jakie wzbudzają powszechnie ci nieszczęśliwi, pozbawione było zwykle towarzyszącego mu przykrego uczucia. Przyklaskiwano usiłowaniom ludzkości i nauki i na chwile zapominano o nieszczęściu tych wydziedziczonych przez matkę naturę dzieci, widząc do jakiego stopnia nieszczęście to zostało zmniejszone. Gesta ich były nietylko wyraziste, ale nawet wywymowne. Doktór Blanchet, potrafił ukształcić głuchoniemych na mówców.

W istocie w końcu uczty, kiedy p. Wiktor Fouché radca sądu kasycyjnego, wniósł zdrowie Cesarza, Cesarzowej, opiekunek, i doktora Blanchet, dwaj głuchoniemi, po kolei znakami wypowiedzieli mowy, nacechowane szlachetnością i wzniosłością, jak się okazało z przełożenia ich na zwykłą mowę przez doktora Blanchet.

Wielu duchownych, uczonych profesorów i lekarzy wzięło udział w tej uczcie.

— Donoszą z Kastamuni z końca listopada, że handel tamtejszego okręgu cokolwiek się ożywił. Głównym wyrobem tego okręgu jest tyftyk z sierści sławnych kóz angorskich. Cały okrąg dostarcza około 150,000 ok (450,000) funtów rocznie. Niektórzy rolnicy w okolicy uprawiają także cokolwiek salepu. Dosyć bogate kopalnie miedzi znajdują się w bliskości tego miasta; niegdyś wydobywano z nich znaczną ilość rudy, ale teraz eksploatacja ich prawie zupełnie została zarzucona.

Kastamuni, nazywane przez Turków Kastambuł, było stolicą starożytnej Pallagonji; leży ono w dolinie otoczonej wysokiemi górami. Na jednym ze szczytów gór wznosi się starożytny pałac Komnenów, rodziny niegdyś panującej w Cesarstwie Byzantyńskiem, której kolebką było miasto Kastamuni. Klimat jest tam bardzo łagodny; ludność miasta dochodzi 15,000 głów. Prawie wszyscy grecy zamieszkali w Kastamuni mówią językiem tureckim, równie jak i wszyscy ich współrodacy osiedleni w Azji mniejszej; wykształcenie ich jest bardzo zaniedbane i daje się tam uczuwać wielka potrzeba nauczycieli i nauczycielek.

— W Brussie 2-go listopada zapaliły się pyszne lasy otaczające górę olympijską; pożar trwa już przeszło tydzień i chwilowo zagrażał samemu miastu. Szkody już zrządzone są ogromne, tembardziej że wszelkie środki ugaszenia go pozostały bezskuteczne i tylko mieszkańcy mają nadzieję że deszcz położy mu tamę. Podobnież nieszczęście w ciągu trzech dni zniszczyło piękne lasy otaczające Belgrad i wioskę Bakczy-kuej.

— Ilość *laudanum* spożywanego w Lincoln, rzeczywiście jest przerażająca; tygodniowo sprzedaje się tam 30 galonów, przeszło 34 garncy polskich, to jest ilość mogąca otruć 6,000 osób, to jest tyle osób ile może poledz w krwawej jakiej bitwie.

— P. Victor Palmé w Paryżu przedsięwziął wydać szereg broszur pod tytułem: *les Celebrités catoliques du jour*, ozdobionych portretami. Pierwsza broszura wyszła już na widok publiczny i zawiera życiorys *Lacordaira* przez p. Henryka de Riancey. Pod prasą zaś znajdują się: życiorys *Piusa IX* przez Ludwika Veuillot, życiorys arcybiskupa *Dupanloup* i inne.

— Wyszło w Berlinie dziełko, ułożone przez p. H. Kletke, pod tytułem: „Obrazy przyrody i obyczajów. Opisy podróży po wszystkich częściach ziemi" (*Natur-und Sittenbilder. Reiseschilderungen aus allen Erdtheilen*). Stanowi ono dziesiąty rocznik biblioteki opisów krajów i narodów, przeznaczonej dla dojrzalszej młodzieży. Autor nie podaje tu zmyślonych i romantycznych opisów, nie przynoszących młodocianemu wiekowi żadnych korzyści, lecz czerpie wiadomości z dzieł znanych podróżników, jak np. Baldwina Möllhausen, Dra Avé-Lallemand i innych. Znajdujemy tu także streszczenia i wyjątki z rozpraw naukowych, listów z podróży i artykułów z większych czasopism, co obok dobrego wyboru, przedstawia taką obfitość obrazów podróży, że dziełko może być i przez starsze osoby z przyjemnością czytane. Tekst zdobią stosowne ilustracje.

— „Czasopisma biura statystycznego" w Berlinie (*Zeitschrift des statischen Bureaus*) wyjdą w b. m. numera 13, 14 i 15, które obejmować będą rozprawę o śmiertelności w Prusach, a szczególniej w Berlinie, od r. 1748.

— Na posiedzeniu towarzystwa historyczno-statystycznego we Frankfurcie nad Odrą, odbytem 20 Listopada, prof. Neumann z Neustadt-Eberswalde, złożył napisaną przez się statystykę i jeografię królestwa Pruskiego, a proboszcz Liebusch z Senftenberga znany filolog niemiecki, traktat o imionach własnych napotykanych w *Germania* Tacyta. Towarzystwo wyznaczyło komisyą, mającą roztrząsnąć te dwa pisma i zdać sprawę z ich treści i metody traktowania przedmiotu.

— Dnia 28 Listopada miała miejsce w Monachium uroczystość odsłonięcia pomnika wzniesionego Szellingowi przy ulicy Maksymiljana. Rektor uniwersytetu Dr. Beckers miał przy tej okoliczności mowę, w której wystawił zasługi znakomitego filozofa i stosunki jego z Królem Maksymiljanem. Zdaniem znawców, posąg filozofa, pochodzący z pracowni Bruggera, nie dorównywa bynajmniej innym utworom tego znanego rzeźbiarza. Twarz, pomimo wielkiego podobieństwa portretowego, wygląda za surowo i nie nosi na sobie cech idealnych, któremi odznaczał się znakomity myśliciel. Zarzucić także można połączenie w posągu nowożytnej sukni i krawata z fałdzistą togą. Inne także pojedyncze części posągu mają niejakie wady. Przednia strona podstawy nosi napis: „Szellingowi, wielkiemu filozofowi", a druga strona: „Wzniesiony przez wdzięcznego ucznia, Maksymiljana II, Króla Bawarskiego".

— Uniwersytet w Getyndze poniósł 24 Listopada wielką stratę przez zgon swego miedziorytnika p. Lödel. Wspomina już o nim, jako o postępowym drzeworytniku, hr. A. Raczyński w swem znanem dziele o „Sztuce w Niemczech". Przybywszy przed 30-u laty do Getyngi jako czeladnik introligatorski, wykształcił się on, przy pomocy prof. Oesterley, a następnie przez własną pracę, na artystę, wielkiego znawcę sztuk pięknych i autora o tychże. Wsławił on się wydaniem mniejszego „tańca śmierci" Holbejna, oraz utworami samodzielnemi. Również anatomowie i naturaliści getyngeńscy, obowiązani mu są pięknemi robotami, dla nich wykonanemi.

— Dnia 30 Września odbyło się w Opawie trzecie walne zgromadzenie towarzystwa jedwabniczego, połączone z wystawą płodów jedwabniczych i przedmiotów mających styczność z jedwabnictwem. Powszechne było zadziwienie na widok tak licznej wystawy. Nie tylko od Opawy ale i z różnych stron Szląska, także z Cieszyna, Bielska, Białej, Strumienia, Dobrej, Wapienicy, Ostrawy i t.d. nadesłano płodów jedwabniczych. Mianowicie zwracały na się uwagę próby surowego jedwabiu z przeszłorocznych oprzędów (kokonów), które w niczem nie ustępowały najlepszemu francuzkiemu lub włoskiemu jedwabiowi. Ale jeszcze bardziej zwracały się oczy widzów na sztukę adamaszku, karmazynowej barwy, w najcięższym gatunku, który z śląskiego jedwabiu w fabryce p. Chwally w Wiedniu został wyrobiony. Może to służyć za najlepszy dowód dobroci śląskiego jedwabiu, oraz skuteczności towarzystwa, które nie jednemu mieszkańcowi Ślązka znacznie może powiększyć dochody.

Z innych przedmiotów zastanawiała piękna róża, którą zrobiły córki p. Suchego, nauczyciela w Katerzynie, z własnego jedwabiu. Zakonnice opawskie, które już tyle hodują jedwabiu, że im na własną wystarcza potrzebę i tego roku nadesłały znaczną ilość płodów, a mianowicie pończochy, zrobione z kawałków jedwabiu niepotrzebnego, który zwykle jako nieużyteczny odrzucano. Gruby słój morwowy pokazał, że drzewo to bardzo jest przydatne na sprzęty. F. Konéczny, nauczyciel z Starego Miasta przysłał model do podstawy, na której można umieścić w małej przestrzeni 20 hurt dla jedwabników. Jest to rodzaj kołowrotu. Liczne próby różnych gatunków morwy dowiodły, że drzewo to obficie się u nas udaje.

Posiedzenie rozpoczął prezes mową, w której wykazywał, że niemieckie i słowiańskie kraje Austrji posiadają wszystkie potrzebne warunki do chodowania jedwabnictwa. Zastanawiał się szanowny mówca dalej nad tem, dla czego się dawniejsze próby nie udały, a zakończył wypowiedzeniem tej myśli, że możemy i musimy w Ślązku uczynić włoski jedwab zbytecznym.

Po nim kasjer zdał sprawę o wzroście stowarzyszenia, z której się dowiadujemy, że pierwszego roku liczyło towarzystwo 457 członków, drugiego 823, a trzeciego roku 1370 członków. Drzewek morwowych posiadają członkowie 420,000 (dawniej tylko 180.000), zbiór oprzędów pomnożył się o 8 mierzyc, tak że tego roku 19 mierzyc oprzędów towarzystwo wydało. Liczby te są rękojmią rozwoju stowarzyszenia i coraz większego wpływu, jaki wywiera. Wydatki w upłynionym roku wynosiły 929 złr., a mimo to w dniu zgromadzenia, liczyła kasa 439 złr. gotówką, a 239, złr. jeszcze było zaległych. Czytano nazwiska osób, które większemi datkami do wzrostu towarzyswa się przyczyniły.

— Pani Katarzyna Narbel wydała w Berlinie „Zbiór komedij, przysłów i szarad dramatycznych" (*Recueil de comédies, proverbes et charades dramatiques. A l'usage des maisons d'éducation et des familles*). Małe te utwory dramatyczne, wierszem i prozą, dobrze są dobrane.

— Ponętny obraz obyczajów i stosunków w Brazylji daje pani Julja Engel-Günther w swem dziele, ogłoszonem niedawno w Berlinie, pod tytułem: „Wigilje Bożego narodzenia w Brazylji" (*Weihnachtsabende in Brasilien*). W dziełku tem, przeznaczonem dla młodocianego wieku, autorka oprowadza czytelnika po miastach i obszernym kraju, po pałacach i chałupach murzyńskich, oraz kreśli trafne obrazy z królestwa zwierzęcego i roślinnego, przez co daje poznać bogactwo płodów podzwrotnikowych.

— U E. Trewendt'a w Wrocławiu wychodzą „Opowieści Karola Holtei" (*Erzählende Schriften von Karl von Holtei*), zeszytami tygodniowemi, których będzie w ogóle 65, mających stanowić 33 tomiki. Dotąd wyszło 12 zeszytów.

Tenże wydawca ogłosił w Wrocławiu „Poezje Szlązkie" pomienionego autora (*Schlesische Gedichte*), które jakkolwiek niemczyzną szląską napisane, zrozumialsze są dla większej części Niemców od mowy dolno-niemieckiej.

JURYSPRUDENCJA

Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy badanie świadków co do legitymacji jednostronnie wyprowadzone, ma moc dowodu w sporze o stan osoby?

Ponieważ w braku przepisów wyraźnych o legitymacji w przedmiotach niehypotecznych przyjęto w praktyce sądowej:

że strona chcąca swoje prawo do spadku wykazać udaje się z illacją do Trybunału, żądając naznaczenia dowodu ze świadków na to, iż żądający jest najbliższym krewnym spadkodawcy, lub na inne czyny pod względem legitymacji przedstawione, i w skutek uzyskanego w ten sposób jednostronnego wyroku wyprowadzone bywa równie jednostronne badanie świadków—

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że tam, gdzie z tego powodu zajdzie spór o legitymację, a mianowicie o stan dziecka prawego, tylko przez takie jednostronne badanie udowodniony, to w razie zachodzącego sporu, dowód przeciwny stosownie do art. 28 K. C. P. jest dopuszczalny.

SS. Obryckiego ✗ Opiece Wyszomierskiego. 1846 r. Wyk. a, N. 366.

Czy wyroki Sądów Duchownych rozłączenie co do stołu i łoża stanowiące, mają wpływ stanowczy na oznaczenie stosunków cywilnych, ze względu na zachodzącą winę jednego z małżonków?

Senat uznał wyroki duchowne pod względem winy *za stanowcze*, i podług tego skutki cywilne oznaczył. Uważał bowiem: że wprawdzie art. 77 prawa o małżeństwie z r. 1836 przepisując sędziom duchownym obowiązek ograniczania się na samem tylko wyrzeczeniu względem ważności sakramentu małżeństwa, lub dopuszczenia żądanego rozłączenia co do stołu i łoża, oznaczenie skutków cywilnych nieważności lub rozłączenia sądom cywilnym pozostawił..

Kiedy jednak przyczyną do wyrzeczenia przez Sąd Duchowny rozłączenia, są czyny małżonka, które z natury rzeczy stanowić muszą zasadę do uznania jego winy, tem samem do oznaczenia skutków cywilnych z takowego rozłączenia dla współmałżonka wypływających; — skoro zatem Sąd Duchowny czyny takowe uznał prawomocnie za udowodnione, a nie masz wyraźnego przepisu prawa nakazującego, aby w przypadku, gdzie rozłączenie małżonków i uznanie winy polega na jednych i tych samysh przyczynach, — Sądy Cywilne mając oznaczać skutki cywilne takowego rozłączenia, obowiązane były sprawdzać czyny, przez Sądy Duchowne za udowodnione uznane; zatem, na zasadzie prawomocnego wyroku Sądu Duchownego, za winnego wyrzeczonego rozłączenia, powinien być uważany ten z małżonków, który przez Sąd Duchowny za takiego został uznany.

Gąsiorowski ✗ Gąsiorowskiej. 1846 r.

Z Ustawy Hypotecznej.

Czy może być pozyskana hypoteka na nieruchomości spadkowej, *pro indiviso* na spadkobierców uregulowanej?

Senat podzielając wnioski Prokuratora, w rozstrzygnięciu tego pytania, jakkolwiek tylko warunkowem, oparł się na przepisach art. 883 K. C. w związku z art. 5, 53 i 113 Prawa Sejmowego z r. 1818 i wychodząc z zasady:

że nieruchomość, na której hypoteka sądowa była pozyskana przez wierzycieli osobistych współsukcesora przypadła w działach na schedę innego współsukcesora, *hypotekę tę usunął*.

Rozstrzygnięcie w ten sposób zachodzącego sporu już ustala zasadę i dla hypotek umównych, bo i tu art. 5, 53, 113 Prawa Sejm. mają zastosowanie.

Kto zatem nabywa bądź prawo bądź hypotekę od niepodzielnego współwłaściciela, nabywa prawa wątpliwego, które może być ustalonem lub utraconem, podług tego, czy nieruchomość lub prawo przejdzie w działach na zbywcę lub dłużnika, lub też na udział innego współsukcesora będzie przeznaczona.

Dopóki więc działy nie nastąpią, prawo każdego współsukcesora uważane jest za warunkowe *ipso jure*, i nikt trzeci nie może w dobrej wierze twierdzić, jakoby prawo to było niewzruszone, bo powinien znać przepisy prawa, przeciwne przekonanie przynoszące.

Portwer ✗ Ks. Radziwiłł. 1846 r.

Z Kodeksu Postanowienia.

Czy można żądać zmiany warunków licytacyjnych po przygotowawczem przysądzeniu, w drodze subhastacji?

Prawo nie oznacza terminu do wnoszenia sporów incydentalnych o zmianę warunków licytacyjnych, stanowi tylko w art. 693 K. P.:

że wnioski stron ogłoszenia i przysądzenia będą umieszczone na zbiorze objaśnień i warunków po położeniu ceny.

Z tego artykułu, na mocy zdań niektórych autorów, wnioskowano, iż spory o warunki przed pierwszą publikacją mają być czynione.

Senat zgodnie z wnioskami Prokuratora uznał:

że gdy prawo prekluzji takiej nie stanowi, należy przyjmować spory tego rodzaju aż do przygotowawczego przysądzenia. Po tem zaś przy sądzeniu dla tego nie mogą być wnoszone, że w myśl art. 708 K. P. w braku licytantów, przygotowawcze przysądzenie staje się stanowczem, nie można więc przypuścić, iżby po przygotowawczem przysądzeniu, które jest warunkową przedażą, mogły być zmieniane warunki, pod jakiemi ta przedaż nastąpiła; — tem bardziej, że przed przygotowawczem przysądzeniem, dosyć jest czasu dla każdego do przejrzenia warunków i wniesienia sporów.

Woźniakowski ✗ Turski. Wyk. A. N. 333—1846 r.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

— Sprawozdanie z miesiąca Listopada z obrotu handlowego okowity w mieście Warszawie.

W miesiącu Listopadzie r. b. dni targowych na okowitę na dziedzińcu Urzędu Konsumcyjnego było 23.

W tym czasie dostarczyły okowity następujące Powiaty:

Powiat	wiader	krużek	czarek
Warszawski	7015	0	$8\frac{5}{10}$
Rawski	2849	1	$9\frac{1}{10}$
Stanisławowski	472	0	$7\frac{3}{10}$
Łowicki	568	4	$2\frac{3}{10}$
Gostyński	144	4	$8\frac{4}{10}$
Koniński	787	1	$4\frac{3}{10}$
Kaliski	946	9	$0\frac{9}{10}$
Piotrkowski	7488	1	$3\frac{6}{10}$
Lubelski	256	7	$7\frac{0}{0}$
Siedlecki	474	2	$6\frac{9}{10}$
Radziejowski	1088	5	$5\frac{2}{10}$
Płocki	1793	0	$0\frac{3}{10}$
Pułtuski	3303	6	$9\frac{9}{10}$
Przasnyski	360	9	$2\frac{5}{10}$
Mławski	147	4	$1\frac{1}{10}$
Ostrołęcki	591	0	$2\frac{6}{10}$
w Ogóle	28,287	1	$0\frac{5}{10}$

Ilość tę wyekspedjowano w zupełności za opłatą podatku konsumcyjnego.

Do składu Rządowego w miesiącu Listopadzie okowity nie złożono wcale, nie było zatem żadnego obrotu okowity składowej.

W porównaniu dowozów okowity na targi Warszawskie roku bieżącego z rokiem zeszłym, w miesiącu Listopadzie, okazuje się, że sprowadzono w r. 1860 wiader 29,470 krużek 9 czarek $4\frac{7}{10}$ obecnie zaś jak to wyżej wykazano, wiader 28,287 krużek 1 czarek $0\frac{5}{10}$, mniej więc w czterech tygodniach wiader 1,183 krużek 8 czarek $4\frac{2}{10}$.

Powolność w interesach handlowych okowitą, która już od niejakiego czasu ogarnęła naszych przedsiebierców, nie rokuje prędkiego jeszcze ożywienia. Chociaż dostawy tylko średnie okowity i jak się zdaje zaledwie wystarczające na konsumcyą miasta Warszawy, te jednak nie zawsze znajdują chętnych do kupna. Brak kapitału obrotowego w rękach składników i dystylatorów, mała wyprzedaż cząstkowa po składach i szynkach, nie dozwala robienia większych zapasów, co właśnie oddziaływa na cenę targową, która z początkiem miesiąca notowana kop. $53\frac{1}{2}$ za garniec, w środku obniżyła się do kop. 51, a lubo podniosła się w końcu do kop. 54, nieznaczne to podwyższenie ceny w czterech tygodniach nie rokuje podniesienia jej dalszego, tem więcej, iż przed świętami Bożego Narodzenia znaczniejsze dowozy okowity są spodziewane. — Warszawa dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1861 roku. — L. *Grubenthal*, Starszy Rewizor Przemiarów w Urzędzie Konsumcyjnym.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr, 1 kop. $60\frac{3}{4}$ do rs. 1 kop. $63\frac{3}{4}$, za garniec od kop. $52\frac{1}{2}$ do $53\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 4 grudnia.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	104	85	104	$62\frac{1}{2}$
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	157	80	—	—
Londyn .	1 Ft. St.	3 M.	7	8	—	—
Moskwa .	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	84	15	—	—
„ . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	74	70	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie. .			—	—	5	76
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			90	79	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	50	70	25
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			14	99	14	97

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. $71\frac{1}{9}$
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 27

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 4 grudnia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta . . .	—	$85\frac{3}{8}$
„ „ 6-ta . . .	—	$97\frac{5}{8}$
Polskie obligacye Skarbowe op. kup .	—	$79\frac{1}{8}$
„ Listy Zastawne	—	$84\frac{3}{4}$
„ Bilety Bankowe	—	85
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	$84\frac{7}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	$93\frac{3}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	71
Żyto na targu	—	$52\frac{1}{4}$
„ na dostawę późniejszą	—	52
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 10
Akcje kredytu ruchomego	—	745

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 Września (1 Października) b. r. w następującym porządku:

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny (*schnellzug*) wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 z rana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m. 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z rana wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m. 45 z rana.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5553) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 5ej klasy 98 Loterji Klasycznej, stosownie do planu tejże Loterji, w dniu dzisiejszym rozpoczętym zostało, z odciągniętych zaś 600 numerów, znaczniejsze kwoty wygrały, następujące:

Nr. 12,238 wygrał 50,000 rs., Nr. 7174 10,000 rs., Nr. 15,643 5000 rs., Nr. 7685 2500 rs., Nr. Nr. 3910 1000 rs., Nr. 3360 500 rs., a numera: 559, 2935, 3172, 3607, 8621, 9072, 9227, 9302, 10,385, 11,885 i 15,126 po 200 rs.

Dalsze ciągnienie odbywać się będzie w dniu jutrzejszym od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 22 Listop. (4 Grudnia) 1861 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
p. o. z Delegacji,
Sekretarza Urzędu, J. K. Noiński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5221) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe w Pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Płockiej w bliskości rzeki Narwi położonych, a mianowicie z leśnictwa Przasnysz z cęć po koniec 1862, Straży Lipa, Olszewka i Adamczyska sztuk 1377, wyraźnie sztuk tysiąc trzysta siedmdziesiąt siedm ocenionych na rs. 790 k. 27.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie; wrazie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 100 i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Płockim oraz w Urzędzie leśnym w Przejmach.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisana na papierze stemplowym ceny kop. 7 ½, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rząd. Prz. I Sk. z dnia 18 (30) Paździeernika r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 1377, z leśnictwa Przasnysz, Gubernii Płockiej za sumę ryczałtową rubli srebrem (tu wpisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N., które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N.“

Deklaracje nie napisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadjum, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 18 (30) Paździer. 1861 r.
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.
(3) Naczelnik Sekcji, K. Janczewski.

(N. D. 5222) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 30 Listop. (12 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod N. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernji Płockiej w bliskości rzeki Narwi położonych, a mianowicie z leśnictwa Ostrołęka sosny sztuk 3698 wyraźnie sztuk trzy tysiące sześćset dziewięćdziesiąt ośm, ocenionych na rs. 4055 kop. 74 wyraźnie rubli srebrem cztery tysiące pięćdziesiąt pięć kopiejek siedmdziesiąt cztery.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie, w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych, rs. 500, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w biórze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Płockim oraz w Urzędzie leśnym Ostrołęka w Zawadziu

Miejscowa Szużba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; poźniej bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 7 ½, wyraźnie czysto bez przekreśleń podskrobań zapieczętowana w oddzielnej kopercie w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 18 (30) Październ ka r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewo sztuk 3698 z leśnictwa Ostrołęka Gubernii Płockiej za sumę ryczałtową rs. tu wysać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania). pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać deklaracja do kupna drzewa N.

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji będą unieważnione.

Warszawa d. 18 (30) Października 1861 r.
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.
Naczelnik Sekcji, K. Janczewski.

(N. D. 5423) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana w sali Rządu Gubernialnego odbywać się będzie głośna, in minus licytacja na dostawę 800 par berlaczy dla żołnierzy stojących na posterunkach w mieście Warszawie i Aleksandrowskiej cytadeli, wedle wzoru jaki przy licytacji okazanym będzie.

Cena za jednę parę berlaczów, ustanowioną została na rs. 1 kop. 12 ½ i cała dostawa tychże ma być uskutecznioną, najdalej na dzień 1 (13) Lutego 1862 r.

Przystępujący do licytacji, winien złożyć vadium wyrównające się ⅓ części całego wynagrodzenia za dostawę, zaś utrzymujący się przy tej dostawie, wszelkie koszta tak ogłoszeń jak i stempli ponieść będzie w obowiązku.

Szczegółowe warunki pod jakiemi dostawa tych berlaczy ma być dopełnioną w biurze Rządu Gubernialnego w Wydziale wojskowym w zwykłych godzinach biurowych, mogą być przejrzane.

Warszawa d. 12 (24) Listopada 1861 r.
z upow. Gubernatora Cywilnego,
Radca Stanu, Kobyłecki.
(2) za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 5232) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 4 (16) Stycznia 1862 r. o godzinie 12 z południa w biurzu Rządu Gubernialnego pałacu N. 493 przy ulicy Miodowej w Warszawie, odbędzie się głośna licytacja in plus na sześcioletnie pro 1862/68 od dnia 1 Czerwca 1862 r. wydzierżawienie:

1. Prawa szynkowania trunków, we wsiach: Rzuchowo, Dobrawie, Majdany, Dębiny, Skąpe, Przybyłów, Skolielice, i Budy Przybyłowskie, wraz z osadami karčzemnemi tamże, tudzież z rybołóstwem na rzece Warcie i Nerze przy wsiach Rzuchowo, Dąbrowie i Majdany, niemniej przewozem na rzece Warcie pod wsią Majdany, w Ekonomii Chełmno od donacji Chełmno wyłączonych, a to poczynając in plus od sumy rs. 453 jako jednorocznej dzierżawy.

2. Propinacji: we wsiach Mikanów i Siutków, wraz z osadami karczemnemi i budowlami, w Ekonomii Raciążek Powiecie Włocławskim położonych, poczynając in plus od kwoty rs. 15 rocznie

3. Propinacji: we wsiach dwóch Wołuszewo zwanych, wsi Wygoda z kolonią Ciechocinek nowy, tudzież wsiach: Turzno, Kuczek, Słońsk, niemniej ogrodu karczemnego i oszczędzonej miarki w Kuczku wraz z osadami karczemnemi i budowlami, położonych w Ekonomii Raciążek Powiecie Włocławskim, a to poczynając in plus od rs. 345 jednorocznej dzierżawy.

4. Propinacyi we wsi Łuszczanowice Ekonomii Gidle Powiecie Piotrkowskim położonej, poczynając in plus od rs. 220 rocznie.

Każdy przeto chęć licytowania mający, winien się zgłosić w dniu i miejscu wyżej oznaczonym zaopatrzywszy się w vadjum ¼ części summy za praetium wziętej, wyrównywające.

O innych warunkach pretendenci codziennie, z wyłączeniem świąt, w biurze Rządu Gubernialnego mianowicie Sekcji dóbr i lasów rządowych przekonać się mogą.

Warszawa d. 26 Paźdz. (7 Listopada) 1861 r.
z upow. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Kesler.
za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 5424) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana, w sali Rządu Gubernialnego, odbywać się będzie głośna in minus licytacja na uszycie 400 płaszczy dla żołnierzy zostających na posterunkach w m. Warszawie i Aleksandrowskiej Cytadeli z sukna ciemno-zielonego żołnierskiego, które przedsiebiercy dostarczone będzie przez Warszawski Ordonanshauz.

Za zrobienie jednego płaszcza z dodaniem podszewki w rękawy, 3 arszyny płótna wynoszącej, a pod kołnierz i w plecy sukna szarego i drewnianych foremek guzikowych dla obciągnięcia suknem, naznaczoną została cena kop. 88, od której licytacja rozpoczętą będzie.

Cała dostawa wykończonych płaszczy, ma być uskutecznioną, najdalej na dzień 1 (13) Lutego 1862 r.

Przystępujący do licytacji, winien złożyć vadium równające się ogólnej należności za dostawę zaznaczonej, zaś utrzymujący się przy tejże dostawie, wszelkie koszta tak ogłoszeń jak i stempli poniešć będzie w obowiązku.

Szczegółowe warunki pod jakiemi dostawa tych płaszczy ma być dopełnioną, przejrzane być mogą w biurze Rządu Gubernialnego w Wydziale wojskowym w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 12 (24) Listopada 1861 r.
Z upow. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny,
(2) Radca Stanu, Kobyłecki.
Za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 5220) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 8 (20) Grudnia 1861 r. w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entreprzę reperacji kościoła i obmurowanie cmentarza grzebalnego w parafji Przeginia w Powiecie Olkuskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rubli srebrem 2831 kopiejek 17 ¼. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzy, aby deklaracje swe na dzień 8 (20) Grudnia 1861 roku przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Olkuskiego w następującej treści: że podejmuję się entreprzy reperacji kościoła i obmurowanie cmentarza grzebalnego w parafii Przeginia w Powiecie Olkuskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rubli srebrem N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadjum w kwocie rs. 283 k. 11 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N. i w razie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadjum na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnorecznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadczam że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 2 (14) Listopada 1861 r.
Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernjalny, w z. Pajewski.
(3) Za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 5539) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 18 (30) Grudnia 1861 r. w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na obwałowanie nowego i oparkanienie cmentarza grzebalnego i prawosławnego, w parafii Kielce w Powiecie Kieleckim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 1231 kop. 26. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego, wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzy aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Grudnia 1861 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Kieleckiego w następującej treści: że podejmuję się entreprzy na obwałowanie nowego i oparkanienie cmentarza grzebalnego prawosławnego w parafii Kielce, Powiecie Kieleckim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 123 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnorecznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 14 (26) Listopada 1861 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, w z. Gajewski.
(1) za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 5540) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 18 (30) Grudnia 1861 r. w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entreprzę reperacji kościoła w parafii Łagów w Powiecie Opatowskim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 945 kop. 72, warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzy aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Grudnia 1861 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opatowskiego w następującej treści, że podejmuję się entreprzy reperacji kościoła w parafii Łagów w Powiecie Opatowskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 94 kop. 78 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji żądam zwrotu przez pocztę kwitu na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się pisałem w N dnia N. miesiąca N. roku N. własnorecznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 14 (26) Listopada 1861 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, w z. Gajewski
(1) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 5533) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru budowli drewnianej niemieszkalnej przerobionej na oficynę mieszkalną w podwórzu posesji N. 1016 które z powodu zupełnej dezolacji grozi niebezpieczeństwem zawalenia, odbędzie się w dniu 12 Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe w Kancelarji Komisarza Administracyjnego cyrk. 7 i 8, licytacja głośna od kwoty rs. 20 in plus, do której przystępujący, vadium w ilości rs. 2 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego cyrk. 7 i 8 przejrzeć może.

Warszawa d. 27 Listopada 1861 r.
Prezydent,
Radca Tajny, Andrault.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 5535) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Płockiej.*

Zawiadamia wierzycieli hypotecznych, niemających prawnie obranych zamieszkań w wykazie poniżej przy każdych dobrach na których wierzytelności są umieszczone, Imiennie wymienionych, iż dobra te jako zalegające w opłatach rat, Towarzystwu Kredytowemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną w mieście Płocku w Kancelarji Rejentów odbyć się mającą.

1. Miszewo Pułtuskie, zalegają w opłatach rat Towarzystwu rs. 227 kop. 18, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9447, termin sprzedaży d. 9 (21) Maja 1862 r., przed Rejentem Tyrchowskim, wierzyciele z pobytu i zamieszkania niewiadomi: 1. Władysław Staszewski, 2. Andrzej Kokowski, 3. Lucjan Srzedziński, 4. Jadwiga, Władysław, 6. Józef, 7. Anna rodzeństwo Radziccy nieletni.

2. Naborowo, zalegają w opłatach rat Towarzystwu rs. 248 kop. 34, vadium do licytacji rs. 800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,195, termin sprzedaży d. 10 (22) Maja 1862 r. przed Rejentem Tyrchowskim, wierzyciel z pobytu i zamieszkania niewiadomy: 1. Karol Goltz.

3. Obrytte A. E., zalegają w opłatach rat Towarzystwu rs. 385 kop 99, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sr. 16,064, termin sprzedaży d. 10 (22) Maja 1862 roku, przed Rejentem Czerniawskim, wierzyciele z pobytu i zamieszkania niewiadomi: 1. Władysław, 2. Michał Kobylińscy, 3. Władysław Lefevre, 5. Juda z Mioduszewskich Kobylińska, 6. Katarzyna Wojno, 7. Marjanna, 8. Emilia, 9. Aleksandra, 10. Jan od 7 nieletni rodzeństwo Wojno, 11. Anna z Wojnów Slubniewska, 12. Teressa Gandzicka v. Gandzińska, 13. Walenty Dmowski, 14. rodzeństwo Zienkiewicza cztery siostry i jeden brat, 15. Antoni Osiński, 16. oficjaliści i służący dworscy dóbr Kiełpińca i Obryttego w chwili śmierci właściciela tych dóbr Michała Lefevre w obowiazkach zostający, 17. Zalewski Chirurg i Weterynarz, 18. Artur Szczuka, 19. Stanisław, 20. Barbara małżonkowie Zbikowscy.

4. Osiek nad Wisłą, zalegają w opłatach rat Towarzystwu rs. 290 k. 51 ½, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs 12,465, termin sprzedaży d. 10 (22) Maja 1862 roku przed Rejentem Wołowskim, wierzyciele z pobytu i zamieszkania niewiadomi: 1. Marjanna z Kowalewskich Kowalska, 2. Symforyna z Kowalewskich Chełmicka.

5. Poczernino, zalegają w opłatach rat Towarzystwu rs. 231 kop. 4, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9616, termin sprzedaży d. 11 (23) Maja 1862 r., przed Rejentem Holtz, wierzycielka z pobytu i zamieszkania niewiadoma: 1. Izabella z Miszewskich Gregorowiczowa.

6. Tshórz, zalegają w opłatach rat Towarzystwu rs. 125 kop. 14, vadium do licytacji rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5239, termin sprzedaży d. 12 (24) Maja 1862 r. przed Rejentem Holtz, wierzyciele z pobytu i zamieszkania niewiadomi: 1. SSrowie Antoniego Filborn.

7. Kałe, zalegają w opłatach rat Towarz. rs. 468, k. 51 ½ vadium do licytacji rs. 1650, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,072, termin sprzedaży d. 12 (24) Maja 1862 roku, przed Rejentem Wołowskim, wierzyciele z pobytu i zamieszkania niewiadomi: 1. Józef Gockowski, 2. Józef Czapski, 3. Józefa z Kierszów Czapska.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 zrana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Płock dnia 21 Listopada 1861 r.
za Prezesa, Górski.
Pisarz Żochowski.

(N. D. 5536) *Administracja Księstwa Łowickiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 (16) Grudnia r. b. w Kancelarji Nadzorcy Majętności Sielce pod Warszawą egzystującej, przed delegowanym urzędnikiem, o godzinie 12 w południe odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie prawa propinacji w całem teritorium rzeczonej majętności Sielce, w takiej rozciągłości, w jakiej dominium służy, na lat trzy poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 r. wraz z domem karczemnym, masiv z cegły murowanym przy granicy Czerniakowskiej położonym.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 153 rocznej dzierżawy, a każdy mający chęć licytowania, obowiązanym jest przed przystąpieniem do licytacji złożyć na ręce delegowanego urzędnika vadium w gotowych pieniądzach w ilości rs. 75 a oprócz tego zaraz po ukończeniu licytacji vadium to dokompletować do wysokości polowy sumy wylicytowanej.

Inne warunki dzierżawy tej dotyczące w każdym czasie przejrzeć można w biurze Administracji Księstwa Łowickiego, oraz w miejscu do licytacji oznaczonem.

Łyszkowice d. 14 (26) Listopada 1861 r.
Administrator Księztwa,
Pułkownik, Hauke.

(N. D. 5402) *Naczelnik Powiatu Rawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w terminie dnia 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Rawskiego licytacja in minus na wybudowanie mostu pod wsią Starzyce przy osadzie fabrycznej Sztumpfa na trakcie bitym 2o rzędu z Tomaszowa do Rokicin położonego a to od sumy rs. 510 kop. 9 zatwierdzeniu anszlagami, na zwózkę materjałów i opłatę rzemieślników wyrachowanej z mocy reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 31 Sierpnia (12 Września) r. b. Nr. 31916/14257 i z dodaniem bezpłatnie z lasów Rządowych drzewa do całej budowy mostu potrzebnego.

Licytacja ta odbędzie się przez deklaracje opieczętowane podług wzoru poniżej domieszczonego napisać się mające z dołączeniem do nich kwitu kasy Rządowej na złożone vadium rs. 72 kop 60, Deklaracje te w oznaczonym terminie licytacyjnym Pocztą lub osobiście złożone być winny Naczelnikowi Powiatu, gdyż później nadesłe przyjętemi nie będą.

O warunkach do licytacji tej obowiązujących jak równie o anszlagach i rysunkach zatwierdzonych, każdego czasu powziąść można wiadomość w biórze Powiatowem tutejszem w godzinach służbowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 1 (13) Listopada r. b. Nr. 21856 składam niniejszą deklaracją iż obowiązuję się wykonać entreprzę budowy mostu pod wsią Starzyce na trakcie bitym 2o rzędu z Tomaszowa do Rokicin położonego a to za sumę rs. N. kop. N. wyraźnie N. (wypisać wyraźnie sumę literami) oprócz wartości drzewa z lasów Rządowych bezpłatnie dodać się mającego, wszelkim warunków do wykonania tej entreprzy obowiązującym które odczytałem i dobrze mi są znane poddaję się bez żadnego wyłączenia.

Kwit kasy N. na złożone w niej vadium w ilości rs. 72 kop. 60 dołączam, który wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub też o przysłanie go pocztą na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia i mca N. 1861 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Rawa d. 1 (13) Listopada 1861 r.
Dobrowolski.

(N. D. 5537) *Zarządzający Zakładami Górniczemi Oddziału Panki.*

Na zasadzie Reskryptu Wydziału Górnictwa z dnia 13 (25) Listopada r. b. Nr. 6373, Zarządzający Zakładami Górniczemi Oddziału Panki o mil 4 od Częstochowy położonemi, podaje do publicznej wiadomości, że w biurze jego w dniu 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie licytacja za deklaracjami opieczętowanemi od cen in minus a mianowicie: na przewóz produktów żelaznych jako to: lań, naczyń emaliowanych, żelaza kutego i t. p. z Magazynu Górniczego Panki do Składu Głównego wyrobów żelaznych Rządowych, lub fabryki machin na Solcu w Warszawie, przez ciąg roku 1862.

Warunki do tej licytacji przejrzane być mogą w biurze Zarządzającego Oddziałem Panki w Pankach lub w Wydziale Górnictwa w Warszawie.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany złożyć do kasy Oddziału Panki lub Składu Głównego w Warszawie, vadium rs. 200, na koszta ogłoszenia rs. 15, oraz podać deklaracją na papierze stemplowym ceny kop. 15 podług następującego wzoru:

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Zarządzającego Oddziałem Panki z dnia 18 (30) Listopada r. b. Nr. 889, podaję niniejszą deklaracją, że podejmuję się w roku 1862 wywozu produktów żelaznych, jako to: lań, naczyń emaliowanych żelaza kutego i t. p. z Magazynu Pankowskiego do Składu Głównego w Warszawie, odstępując od cen podanych do licytacji procent (wpisać procent liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, przezemnie odczytanym zrozumianym, i podpisanym.

Kwit kasy N. na złożone vadium, i koszta ogłoszeń załączam, który wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliżej stacji pocztowej N. położone (jeśli w Warszawie wymienić Nr. domu).

Pisałem w N. dnia.....miesiąca.....1861 roku.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Takie tylko deklarację bez żadnych zamazywań i przekreślań przyjmowane będą na pół godziny przed zaczęciem licytacji.

Panki d. 18 (30) Listopada 1861 r.
Zarządzający Oddziałem Panki, Dębski.

(N. D. 5482) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 16 Grudnia b. r. o godzinie 3 po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę materjałów kancelaryjnych i rysunkowych do Magazynu Okręgowego w Suchedniowie na rok 1862, mianowicie:

1. Atramentu czarnego krużek 86, po kop. 28; 2. atramentu czerwonego koloru (carmine brevete) flach 12, po kop. 30; 3. atramentu niebieskiego (ultamarine brevete) flach 24, po kop. 30; 4. berlinerblau tabliczek 3, po rs. 1; 5. bistre tabliczek 2, po kop. 30; 6. cynobru tabliczek 2, po kop. 75; 7. farby olejnej karminowej (stempel farbe) flaszka 1, po k. 60; 8. gummiguty tabliczek 2, po kop. 30; 9. gummy elastycznej tabliczek 17, po kop. 3; 10. igieł po 25 sztuk w papierku, papierków 6, po kop. 18; 11. jedwabiu urzędowego motków 6, po kop. 30; 12. kalendarzy Jaworskiego na rok 1852 sztuk 8, po kop. 50; 13. karminu flaszek 5, po rsr. 1 kop. 50; 14. kredki czerwonej tuzinów 1 po kop. 60; 15. laku czerwonego z fabryki Krauzego Nr. 2 funtów 40, po kop. 60; 16. laku czerwonego w lepszym gatunku N. 3 funtów 1, po kop. 75; 17. linji 2 ½ stopowych sztuk 12, po kop. 8 ½; 18 nici szarych motków 65, po rub. sr. 3; 19. ołówków czarnych tuzin 1, po rub. sr. 3; 20. ołówków czarnych zwyczajnych tuzinów 17, po k. 60; 21, opłatków całych kóp 20, po kop. 15; 22. papieru aktowego liber 6, po kop. 60; 23. papieru kalkowego arkuszy 5, po kop. 30; 24. papieru kancelaryjnego ryz 54, po rs. 1 kop. 65; 25. papieru kolorowego liber 5, po kop. 40; 36. papieru konceptowego ryz 8, po rs. 1 kop. 50; 27. papieru listowego ryz ½, po rs. 4 kop. 50; 28. papieru pakowego wielkiego ryz 5. po rs. 4; 29. papieru rapportowego ryz 8, po rs. 4; 30. papieru regestrowego ryz 2, po rs. 4 kop. 50; 31. papieru rysunkowego formatu Wathamana arkuszy 40, po rs. 1; 32. piór paczek 343, po kop. 15; 33. płótna pakowego arszynów 27, po kop. 10; 34. Rocznik Urzędowy na rok 1862 egzemplarz 1, po rs. 1 kop. 30; 35. tuszu drukarskiego puszkowego 1, po kop. 60; 36. tuszu rysunkowego lasek 3, po kop. 85; 37. wałków do nawijania planów stóp kubicz. 50, po k. 5; 38. zapałek paczek 22, po kop. 1 ½.

Vadium po licytacji tej oznacza się rs. 38, koszta ogłoszeń rs. 3. Warunki opisy i wzory znajdują się w biurze Okręgu do przejrzenia.

Wzór deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 7 Listopada r. b. Nr. 8719 podaję niniejszą deklarację, za podejmuję się dostawy materjałów kancelaryjnych i rysunkowych na rok 1862 z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procent (wypisać liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym przezemnie odczytanym i zrozumianym.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, który wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliższej stacji pocztowej N. pisałem w N. dnia miesiąca roku.

(zamieścić podpis.)

A na adresie wymienić „deklaracja na dostawę materjałów kancelaryjnych i rysunkowych".

Suchedniów dnia 17 Listopada 18611 r.
Szmidecki.

(N. D. 5487) *Командиръ Новогеоргіевской Крѣпостной Артиллеріи.*

Штабъ Новогеоргіевской Крѣпостной Артиллеріи вызываетъ желающихъ принять на себя поставку, для сей Артиллеріи войлока изъ коровьей шерсти длиною 3 аршина 12 вершковъ, а шириною 1 аршина, всего тысяча сто шестьдесятъ семь штукъ, всего на сумму 1750 руб. сер. Торгъ назначенъ четвертагъ, а переторжка восьмаго Декабря сего 1861 года отъ 10 часовъ утра въ Крѣпости Новогеоргіевскѣ при упомянутомъ Штабѣ. Торги будутъ производится изустные, но дозволяется и присылка запечатанныхъ объявленій на точномъ основаніи 2 главы, 3 раздѣла, 1 книги, 4 части свода Военныхъ постановленій. Залогъ пять сотъ восемдесять три руб. сер. долженъ быть представленъ на канунѣ торги или переторжки, условія поставки войлока можно видить въ Канцеляріи вышеупомянутаго Штаба ежедневно кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней.

Кр. Новогеоргіевскъ, 17 Ноября 1861 года.

(N. D. 5548) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że z powodu spełzłych bezskutecznie poprzednio ogłoszonych licytacyj, odbędą się w Kancelarji Szpitala przy ulicy Pokornej pod Nr. 2098, powtórnie głośne in minus licytacje:

Dnia 28 Listopada (10 Grudnia) o godzinie 1 z południa, na dostawę chleba i bułek, mleka, kasz, masła, jaj i mięsa, a dnia 29 Listopada (11 Grudnia) o tejże godzinie, na dostawę drzewa, bandaży i knotków, pasków rupturowych świec i mydła, oraz na robotę drukarską.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Kancelarji szpitala.

Warszawa d. 17 (29) Listopada 1861 r.
Z upow. Prezydującego,
Członek Rady, L. Kamioner.

(N. D. 5550) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Izraela Przepiórki handlującego w Warszawie pod Nr. 2774 zamieszkałego, zaś zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 1775 w Warszawie zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2000 z procentem 5 % od dnia 30 Maja (11 Czerwca) 1861 r. i kosztów exekucyjnych od Jana Sylwestra Ossowskiego właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 555 przy ulicy Długiej położonej, w tejże mieszkającego, protokółem Józefa Zbikowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 9 (21) Sierpnia 1861 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została w drodze przymusowego wywłaszczenia:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie ulicy Długiej pod Nr. 555 w Okręgu i Powiecie Warszawskim Gubernii Warszawskiej, pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II w cyrkule 3 w gminie Magistratu miasta Warszawy na gruncie emfiteutycznym do Magistratu miasta Warszawy należącym, położona, prawem własności do exekwowanego dłużnika Jana Sylwestra Ossowskiego należąca i w jego posiadaniu zostająca. poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości exystują następujące zabudowania:

1. Kamienica z oficyną masiv murowana o parterze i trzech piętrach z piwnicami sklepionemi, blachą żelazną kryta, pięć kominów murowanych mająca. W kamienicy i oficynie tej są urządzone dwa aparaty do kąpieli parowej do których należą dwie szafy wewnątrz cynkiem pobielanym wyłożone, na pierwszem zaś piętrze mają być urządzone wanny do kąpieli ciepłej czyli łazienkl, w piwnicy zaś jest studnia murowana z pompą żelazną, wodą do łaźni parowej i łazienek po pośredeictwem rur miedzianych i cynkowych rozprowadzająca.

2. Ściana masiv murowana parterowa i w części dwupiętrowa, w podwórzu po prawej stronie nowo postawiona, przy której mają być urządzone komórki i kloaki, pod które jest już założony fundament masiv murowany. Pomiędzy powyższemi zabudowaniami a parkanem murowanym jest małe podwórko niebrukowane, w którem tymczasowo jest urządzoną.

3. Kloaka z desek, pod deskami.

W nieruchomości tej mają być umieszczone: machina parowa o sile czterech koni, kocioł z monometrem i rurami, trzy rezerwoary górne z blachy żelaznej, oraz inne przedmiota do kąpieli parowych i łazienek ciepłych służące, obecnie zaś jest już w parterze urządony rezerwoar drewniany z żelaznemi obręczami, wodę ze studni w piwnicy będącej odbierający, oraz w parterze w głównej sali frontowej jest urządzonych sześć małych pokoików z drzewa, które dla osób używających kąpieli parowej służą. Plac tej nieruchomości jest rozległy w sposobie przybliżonym, z frontu arszynów 18, od tyłu arszynów 17, z jednego boku arszynów 26, i z drugiego boku tak samo.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Numerem 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi m. Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne, obudwom dnia 18 (30) Sierpnia 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 19 (31) Sierpnia 1861 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10ej z rana dnia 16 (28) Października 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 1 (13) Września 1861 r.
w z. Podpisarz Trybunału, J. Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 2 (14) Września 1861 r.

w z. Podpisarz Trybunału, J. Świerczewski.

Po odbyciu w dniach 16 (28) Października, 30 Października (11 Listopada) i 13 (25) Listopada 1861 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Numer 555 w Warszawie położonej, termin do przygotowawczego przesądzenia powyższej nieruchomości wyznaczył na dzień 5 (17) Grudnia 1861 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziału I. pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpocznie się od sumy rs. 8000 jako szacunku przez popierającego przedaż podanego.

Warszawa d. 20 Listop. (2 Grudnia) 1861 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 5546) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Podaje do wiadomości, że na żądanie Jana i Anny ze Sztangów małżonków Kołosowskich dzierżawców folwarku Morgotroki tamże w Morgotrokach Okręgu Sejneńskim zamieszkałych, a zamieszkanie prawne u Romualda Wierzbickiego Patrona Trybunału w Suwałkach obierających, który to Patron obecną subhastacją popierać będzie, Komornik Wiktor Sadowski przez akt daty 11 (23) Czerwca 1856 r. zajął na przymuszone wywłaszczenie dobra Morgotroki część lit. B. położone w gminie Morgotroki vel Andrzejewo Powiecie Sejneńskim, a to na zrealizowanie długu należnego Kołosowskim od dłużników Józefa Smolskiego, Jana Smolskiego, Amalii Smolskiej, Stefana Smolskiego, Felicjanny Smolskiej, zamieszkałych w rzeczonych Morgotrokach, oraz od Marjanny ze Smolskich Kryczyńskiej zamieszkałej w Skiersobolach Okręgu Kalwaryjskim, i od Aleksandra Smolskiego zamieszkałego w Kirsnie Wielkiej Okręgu Kalwaryjskim jako od współwłaścicieli dóbr Morgotroki

Dobra te składają się z folwarku i ze wsi pod jedną nazwą Morgotroki, Folwark zostaje w dzierżawnej posesji rzeczonych Kołosowskich, a wieś złożona z oddzielnych osad, zostaje w posiadaniu i użytkowaniu Jana Smolskiego dłużnika, Jerzego Sendy gospodarza pańszczyznianego, Macieja Jankowskiego takiegoż gospodarza, Amalii Smolskiej dłużniczki, Piotra Pilańskiego gospodarza pańszczyznianego, Marcina Trzeciaka także gospodarza pańszczyznianego, Izraela Potaszyńskiego kowala, i Lejzera Anczławskiego zagrodnika. Tych osad włościańskich we wsi w ogóle siedm, na gruntach folwarcznych są zabudowania folwarczne będące w posesji Kołosowskich, a włościanie we wsi mają oddzielne budowle, podobnież Jan i Amalia Smolscy.

Kopia aktu zajęcia zostawioną zostoła Wincentemu Mazurowskiemu Wójtowi gminy Andrzejowo i Morgotroki, Tymoteuszowi Krzyżanowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Sejneńskiego, Dawidowi Krzyczyńskiemu Wójtowi gminy Borowszczyzna i Franciszkowi Budziszewskiemu Wójtowi gminy Rudawka.

Akt zajęcia zapisany został do księgi wieczystej dóbr Mogotroki d. 11 (23) Września 1856 r., a do księgi zaregestrowań d. 24 Września (6 Października) tegoż roku.

Pierwsza publikata warunków odbędzie się dnia 3 (15) Stycznia 1857 roku o godzinie 10ej z rana.

Suwałki d. 24 Wrześ. (6 Paździer.) 1856 r.
K. Grabowski.

Gdy wyrokiem Trybunału tutejszego daty 15 (27) Marca 1857 r. nakazanem zostało dopełnienie na nowo formalności subhastacyjnych, poczynając od doręczenia obwieszczeń wierzycielom hypotecznym, nowy termin do pierwszej publikaty oznacza się na dzień 3 (15) Stycznia 1862 r. godzinę 10 rano.

Suwałki d. 23 Paździer. (4 Listop.) 1861 r.
K. Grabowski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 5023) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Weronikę Swiderską lat 31 liczącą, niezamężną, ze służby jako sklepowa w szynku utrzymującą się, ostatnio pod Nr. 1574b zamieszkałą, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszej celem wysłuchania wyroku w sprawie jej zapadłego, bezzwłocznie w Sądzie tutejszym pod skutkami z prawa wynikającemi stawiła się.

Warszawa d. 26 Paździer. (7 Listop.) 1861 r.
p. o. Sędziego Prezydującego. Popławski.

(N. D. 5024) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Marjannę Radziszewską lat 48, wdowę, bezdzietną, ze służby utrzymanie mającą, ostatecznie pod Nr. 2973 zamieszkałą, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszej, celem wysłuchania wyroku w sprawie jej zapadłego, bezzwłocznie w Sądzie tutejszym pod skutkami z prawa wynikającemi stawiła się.

Warszawa d. 26 Paźdz. (7 Listopada) 1861 r.
p. o. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 5498) *Sąd Policji Prostej Okręgu Radomskiego.*

We wsi Walsnowie Okręgu tutejszym w nocy z dnia 1 na 2 Października r. b. skradziono ze stajni dworskiej dwa konie, jednego karego wzrostu miernego, z gwiazdką na łysic białą, nogami poślednemi na pęcine białemi, drugiego gniadego z grzywą czarną z gwiazdką na łbie, wzrostu miernego, oba po lat 5 wieku mające. Sprawcy tej kradzieży wiadomi nie są, Sąd wzywa Władze, aby wrazie ujęcia onych i odebrania pomienionych koni Sądowi tutejszemu odstawiły.

Radom dnia 13 (25) Października 1861 r.
Asesor Trybunału,
p. o. Podsędka. Burghard.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 5348) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za N 27904 zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 11 Grudnia r. 1861 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji, (2)

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.